Nr. 224 Wtorek 28 Września 1880. Rok 70.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Rue Clément 4.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską" wynosi za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. — Z „Przewodnikiem" za IV ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc październik w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. — Prenumerata przyjmuje się tylko 1 lub 16 każdego miesiąca.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Pan Namiestnik przeznaczył c. k. koncypistę Namiestnictwa, Władysława księcia Sapiehę, pełniącego dotychczas służbę w Prezydyum Namiestnictwa, do służby w c. k. Starostwie Lwowskiem, i przeniósł c. k. praktykanta konceptowego Namiestnictwa, Izydora Jordan-Rozwadowskiego, z Białej do Bóbrki.

W myśl rozporządzenia c. k. Ministerstwa spraw wewnętrznych z dnia 18 września 1875 r. odbędą się egzamina lekarzy i weterynarzy, przepisane rozporządzeniem wysokiego Ministerstwa spraw wewnętrznych z 21go marca 1873 roku (dziennik ustaw państwa l. 37) w celu uzyskania stałej posady w publicznej służbie zdrowia przy urzędach administracyjnych, w końcu października b. r., a to dla lekarzy w Krakowie, zaś dla weterynarzy we Lwowie. Prośby o przypuszczenie do tegoż mają być wniesione najdalej do 10 października br. do c. k. Namiestnictwa we Lwowie przez właściwe ck. Starostwa i zaopatrzone w dowody wymagane § 7, względnie 17 powyżej powołanego rozporządzenia.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.
We Lwowie dnia 23 września 1880.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 28 września.

Wobec zmiennych koleji, na jakie w krótkich odstępach czasu wystawione są dzisiaj ważniejsze kwestye polityczne europejskiej doniosłości, świat nie dowierza stałości żadnego ugrupowania się mocarstw w danej chwili, i albo szuka nowych kombinacyj albo wraca do dawnych. Najwięcej w takim razie odświeżaną bywa myśl wznowienia przymierza trójcesarskiego, które mimo całej chwiejności swojej bądź co bądź stanowiło kilka lat punkt oparcia dla Europy, przewidującej bliskie zawikłania na Wschodzie. Historya powstania tego przymierza jest bardzo dobrze znaną, bo powstało ono z wielkim, demonstracyjnym rozgłosem wkrótce po wojnie niemiecko-francuskiej, kiedy Francya mimo braku zorganizowanej armii żywiła gorącą żądzę odwetu i zdawała się czekać tylko na chwilę stosowną do tego. Mniej znaną jest kwestya rozstroju, w jaki popadło to przymierze zaraz po pierwszych strzałach na półwyspie bałkańskim. Zaczęto mówić i pisać o zachwianiu trójcesarskiego przymierza wtedy dopiero, kiedy ono już nie istniało faktycznie, kiedy Rossya naruszyła jego kardynalne postanowienia porządkując w San-Stefano sprawę wschodnią na własną rękę, bez oglądania się nietylko na życzenia, lecz nawet na najżywotniejsze interesa sprzymierzeńców, z którymi zgodnie postępować miała.

Od roku 1878, zwłaszcza w pierwszym roku po podpisaniu traktatu berlińskiego, postępowanie Rossyi na półwyspie bałkańskim było tego rodzaju, że przedział między Niemcami a Rossyą wytworzony epizodem sanstefańskim mógł się tylko powiększyć. Rossyjscy agenci, nie wolontaryusze, działający na własną rękę lub z polecenia jakiego komitetu panslawistycznego, lecz agenci w całem tego słowa znaczeniu oficyalni, jak np. ks. Dundukow-Korsakow, pracowali gorliwie nad tem, aby do reszty zburzyć zaufanie i wiarę w lojalność Rossyi, na których opierało się przymierze trójcesarskie. Prędzej możnaby zapomnieć Rossyi San Stefano, ów do pewnego stopnia naturalny rezultat upojenia zwycięzkiego, które nie ogląda się na żadne granice i nie liczy się nigdy ze stosunkami, aniżeli to, co później oficyalna i nieoficyalna Rossya uczyniła na półwyspie bałkańskim, aby zachwiać wiarę w trwałość traktatu berlińskiego.

A przecież mimo to po kilka razy do roku wypływa pogłoska, że zanosi się na odnowienie przymierza trójcesarskiego. Mówiono o tem nawet zaraz po podróży zeszłorocznej ks. Bismarcka do Wiednia, która miała charakter antirossyjskiej demonstracyi, mówią o tem nawet teraz, gdy Rossya posiadając w Gladstonie wybornego wykonawcę swoich ukrytych planów, a w republikanach francuzkich gotowych na każde skinienie pomocników, zdaje się nie dbać o poparcie i przyjaźń innych państw europejskich. Rossya wie najlepiej, czego jej potrzeba, a jeżeli mimo Gladstona i Francyi tęskni niekiedy za zerwanem przez siebie trójcesarskiem przymierzem, to najlepszy to dowód, że traktat berliński osiągnął swój cel o tyle, że uczynił niemożliwem jednostronne załatwienie kwestyi wschodniej bez Austryi i Niemiec. Tęsknota Rossyi do czasów trójcesarskiego przymierza znajdzie zawsze w Berlinie pewien odgłos sympatyczny, bo każdemu mocarstwu zależy na pokojowem rozwikłaniu kwestyi wschodniej, ale kto ztąd wnosi, że Niemcy gotowe są w każdej chwili zamienić dzisiejszy stosunek do Austryi na kordyalny stosunek do Rossyi, zapoznaje sytuacyę obecną. Po traktacie berlińskim Rossya ma tylko do wyboru, albo przyłączyć się do Austryi i Niemiec i przyjąć wzajemny stosunek tych mocarstw za podstawę swojego zbliżenia się, albo szukać sobie innych kombinacyj na Zachodzie. Ani siła ani sympatya Rossyi nie wywiera już dziś w Berlinie takiego uroku jak dawniej, kiedy we wszystkiem oglądano się najpierw na Petersburg.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 25 września.

(*Zg.*) Kilka dni temu komisya centralna dla podatku gruntowego rozpoczęła ostatni okres swojej pracy. Wielkie dzieło reformy, zaczęte przed laty jedenastu, okupione kosztem dwudziestu kilku milionów, już za kilka tygodni ma być ukończone. Nadzieje i obawy żywione w kołach interesowanych objawiają się coraz głośniej. Zewsząd wpływają petycye i przedstawienia, a Styrya mianowicie czynną jest w tym względzie. Jedna tylko Galicya milczy i prócz znanej uchwały sejmowej żadne podanie z tego kraju nie nadeszło. A jednak, jakikolwiek będzie wynik pracy tej komisyi, która o stosunkowym rozkładzie podatku w ostatecznej instancyi i na lat piętnaście nieodwołalnie stanowi, w żadnym kraju koronnym wynik ten nie wywrze tak wielkiego wpływu na stan ekonomiczny w ogóle, jak właśnie w Galicyi, gdzie ziemia stanowi główne bogactwo, a rolnictwo główne zatrudnienie mieszkańców.

Komisya, jak wiadomo, wysadziła ze swego łona komitet złożony z ośmnastu członków, i poleciła mu wypracowanie wniosków, które potem pełna komisya uchwałami swemi załatwi. W najbliższym czasie więc komitet tylko będzie czynnym i nieprędko przy-

15)

NAJAZD NA WSI

Przez
AUTORA „KŁOPOTÓW STAREGO KOMENDANTA"

V.

(Ciąg dalszy.)

Zrywam się, kładę na siebie, co mogę, i dalejże koło murowańca popod oknami na taras, z tarasu do wielkiej sali, a z sali do mieszkania Laury. Po drodze nawija mi się jeszcze pod nogi jakiś wielki pies czarny i mało się nie przewracam. Patrzę — Laura leży zemdlona na podłodze, przy niej książka z porozrzucanemi kartami.... Chwytam ją na ręce, zaczynam krzyczeć, a tymczasem przybiegła żona. Trzeźwiemy, pryskamy wodą, co, jak — wreszcie przychodzi do siebie.

— Ach, te oczy, te oczy! — mówi, pokazując na drzwi od sali, i ściska mię mocno za rękę.

— Jakie oczy, gdzie? — pytamy, lecz ona tak jest zastraszona, a serce tak mocno jej bije, że prawie słyszę z daleka jego tętno.

Dopiero po niejakim czasie, gdy się już nieco uspokoiła, opowiada, że czytając książkę siedziała przy stole, a że dość parno w pokoju, więc otworzyła drzwi do sali i z sali na werandę. Naraz, zdaje się jej, że struna w fortepianie zabrzękła, spojrzy ku drzwiom — a tu przed nią dwoje świecących czarnych oczu.... Ot, ot, ot.... znowu patrzą! — krzyknie w tej chwili i chowa się za mnie.

Oglądam się — prawda, błyszczą dwa jasne punkta, ale to właśnie wchodzi pani Jarotkowa w mocno wypukłych okularach...

— To pani Jarotkowa, nie lękaj się.... jakże można! Czy pani tu była przed kwadransem? — pytałem guwernantki.

— Nie, ja już od godziny śpię, tylko usłyszawszy krzyk tej pani i głosy państwa, wstałam i biegnę, aby się dowiedzieć, co takiego...

— Szczególniejsza rzecz — mówię do żony — któżby to był?...

— Najwyraźniej widziałam oczy, duże, czarne, świecące.... straszne oczy...

— Niezawodnie hrabina — rzecze półgłosem Jarotkowa do żony.

— Jaka hrabina? — zawoła, dosłyszawszy te słowa Laura.

— Dzieciństwo — co się też pani roi... Wstydź się pani, wierzyć w podobne baśnie...

— Są rzeczy na świecie, o których się filozofom nie śniło — mówi mi na to z całą powagą Hortensya.

— Tyle razy radziłam — dodaje stara z pewnego rodzaju tryumfem — żeby dać na nabożeństwo żałobne i sprowadzić księdza....

— Niedorzeczności.... strachy jakieś bez sensu....

Jarotkowa zamilkła, jednakże na usilne dopytywania się Laury, musiała pokrótce objaśnić ją o mniemanych strachach we dworze, skutkiem czego przenosi łóżko i idzie do mojej kancellaryi, a ty panie gospodarzu zajmuj ten niebezpieczny posterunek. Już to tak zawsze bywa, że na nas mężczyznach wszystko się krupi. Eh, to dalibóg nie do wytrzymania, myślę sobie, jeżeli te zachwycające istoty zechcą mi tak codzień zawracać głowę. Ani to ja gospodarstwa mogę przypilnować, ani spokojnie zjeść obiadu, ani się przespać, bo chodzę wciąż jak odurzony. Nie ma innej rady, albo przyjdzie uciekać, albo coś takiego zrobić, żeby mi dały pokój.... Alojzy.... przypominam sobie — on tylko jeden potrafi mię oswobodzić.... Rzucę go na pastwę, jak się rzuca podczas polowania prosię wilkom, i niech on sobie tam daje radę. Święty człowiek z tego Alojzego, a dla nich jakby figura z wosku, którą przekształcać mogą co chwila.

Siadam tedy na drugi dzień rano i piszę list na trzech stronicach, jako tu wszyscy usychamy z niecierpliwości, kiedy przyjedzie, a szczególniej jedna śliczna i ciepła wdówka (Alojzy szczególniejszy ma afekt do tego rodzaju wdówek), która zachwycona jest fotografią jego, i ciągle się dopytuje, a gdzież jest ten Alojzy? ten feniks między mężczyznami? Dalej piszę mu tak: „Wiem, że nie wiele ci się już należy od świata, jednak ożeniwszy się z tak zachwycającą i bogatą osóbką, będziesz miał tę przyjemność, że umrzesz porządnie i wygodnie z całym akompaniamentem czułej rozpaczy i głośnych łez, a nie samotnie gdzieś tam w szpitalu." W dopisku jeszcze dodaję te słowa: „Jeżelibyś nie mógł sam przyjechać, to proszę cię, odszukaj artystę Madrygała zwanego (wiem, że go Alojzy nie cierpi) i uproś, żeby on przyjechał do Małych Długów, a jeszcze lepiej przyjedźcie oba...."

Mój fortel z wdówką i Madrygałem udał się wybornie. Odwrotną pocztą dostaję list, żeby w niedzielę wysłać fornalkę do olei. O Madrygale nie było ani słówka.

Nie mówię nikomu o całej tej korespondencyi, ale jestem taki kontent, jakby mnie kto na sto koni wsadził. Nie obchodzi mię już zmiana przymierzy, która się w dwa dni między paniami odbyła, a wskutek której ciotka Prudencya, ta nieznośna, chciwa, wyzyskująca i Bóg wie jaka tam ciotka, naraz znajduje się w łasce u mojej żony. Nie wiem co, ale zdaje mi się jakiś przyjemny list od kapitana skłonił tę szanowną damę do zaproszenia pani Jarotkowej na partyjkę maryasza w murowańcu. Grały przez cały wieczór, guwernantka wygrała coś ośmdziesiąt centów, ale to nic w porównaniu z tem, co ja na drugi dzień widzę i słyszę. Żona, moja cioteczko droga, do niej, ona: moja ty śliczna Horciu, jakie ty masz pyszne włosy, jaką płeć delikatną, jaki wdzięk w ruchach.... a ciotka znowu, jaka wesoła w towarzystwie, jaka rozsądna — słowem, cud się stał taki, o którym nie tylko filozofom, ale waszemu uniżonemu słudze ani się śniło. Natomiast na pannę Anielę i adwokatowę bij zabij, na Laurę toż samo, bo pokazuje się, że jest skończoną kokietką, za którą inne tylko się muszą rumienić... Panna Olga została jeszcze w rezerwie, dobra jest i pracowita to prawda, ale bez żadnego zdania, ot tak sobie — nic.

VI.

Furmankę po Alojzego wysłałem pokryjomu, więc siedzimy wszyscy przy stole, a tu mój Wańko buch z bata raz, buch drugi, i wóz zatacza się przed ganek. Kto, zkąd? — Alojzy.... Ach, pan Alojzy! I wszystko wylęga do sieni. Została tylko Laura ze mną.

— Polecam twojej łasce mojego przyjaciela — odzywam się nieco złośliwie — On sam wygląda jak strach, więc już innych strachów nie potrzebujesz się obawiać.

— Ty zawsze lubisz tylko dokuczać — mówi zarumieniona, i choć nie spojrzała w okno, jestem przekonany, widziała go doskonale. Kobiety potrafią tak nibyto nie patrzeć a widzieć.

Z prawdziwym tryumfem i z niekłama-

gotuje dostateczny dla pełnej komisyi materyał. W komitecie tym zasiada dwóch tylko członków z Galicyi, p. Krzeczunowicz i p. Smarzewski, który jest oraz zastępcą przewodniczącego w komitecie. Przewodniczącym jest członek Izby panów, baron Apfaltern, właściciel dóbr w Krainie, człowiek zacny, wytrawny, bezstronny.

Na posiedzeniach w bieżącym tygodniu odbytych komitet zajmował się tylko przygotowaniem do właściwego swego zadania. Przedmiotem rozpraw były kwestye formalne ale ważne o sposobie załatwiania spraw. Z uchwał dotychczas powziętych jedna szczególnie zasługuje na uwagę, bo znamionuje poniekąd usposobienie większości. Nowy referent rządowy, radca sekcyjny Majer, żądał, aby co do taryf przyjęto za podstawę rozpraw wnioski przez niego wypracowane. Komitet odrzucił to żądanie i postanowił wziąć za podstawę rozpraw taryfy ustanowione przez komisye krajowe. P. Majer, sympatycznie zresztą widziany przez większość członków komitetu, ma stanowisko trudne. Niemiał on dotąd sposobności zaznaczyć kierunku, w jakim postępować zamierza. Przedstawia się on dotychczas jako spadkobierca po swoim poprzedniku, który wnioskami, jakie poczynił, i wniosków tych uzasadnieniem nie zjednał sobie sympatyi i zaufania komisyi. Zwróciło też uwagę członków z innych prowincyi to, że galicyjscy członkowie w kwestyi powyższej głosowali przeciw referentowi rządowemu — nie należy jednak zapominać, że żaden kraj koronny nie był w tak wysokim stopniu zagrożony wnioskami p. Elsnera jak Galicya. Dopóki zastępcy tego kraju nie nabędą dokładnej świadomości o zamiarach nowego referenta, oględność ich da się łatwo wyrozumieć.

P. Elsner zapowiedział na posiedzeniach komisyi, odbytych na wiosnę bieżącego roku, że już 1 września przedłoży kompletny rezultat zarządzonego właśnie reklasowania. Tymczasem wrzesień się kończy a dopiero z sześciu prowincyj nadeszły takie operaty. Bez znajomości wyników reklasowania niepodobna przystąpić do ostatecznego ustanowienia taryf. Komitet więc bez wielkiej straty czasu nie może przy orzekaniu o taryfach poszczególnych krajów trzymać się tego porządku, jaki za właściwy uznaje i jaki wskazany byłby samą naturą rzeczy. Musi on przedewszystkiem zajmować się temi krajami, w których reklasowanie już zostało ukończone. Najpierw więc, i to już na posiedzeniu poniedziałkowem rozbieraną będzie taryfa dla Niższej Austryi. Przy tej sposobności przyjdzie na stół kwestya interesująca a w Galicyi mało znana, kwestya odnosząca się nie do samej tylko Austryi niższej ale także do kilku innych krajów a rzucająca światło na sposób, w jaki pojmowały stanowisko swoje komisye w owych krajach.

Kiedy w Styryi komisye powiatowe przedstawiły komisyi krajowej swoie projekta taryfy i miała być ustanowioną według §. 30 ustawy pierwsza taryfa krajowa, podlegająca jeszcze reklamacyom, komisya widząc, że w krajach ościennych zanosi się na taryfy niższe, a niemogąc zniżać poszczególnych pozycyj dlatego, że te opierały się na istotnych, prawnych i słusznych podstawach, obniżyła całą taryfę ryczałtem o 20%. Trzeba zaś wiedzieć, że według katastru Styrya była bardzo nisko opodatkowaną głównie z powodu, że kataster był tam przeprowadzony rychło, kiedy jeszcze miano w pamięci niesłychanie niskie ceny ziemiopłodów z r. 1824. Obawa więc nowego podatku była tam żywsza niż gdziekolwiek indziej. Obcięcie 20% starała się komisya uzasadnić tem, że nie wszystkie czynniki wpływające na wysokość dochodu z ziemi, zostały w powiatach uwzględnione, że więc należy z czystego dochodu strącić 5% na koszta zarządu i na utrzymanie budynków, a 15% z powodu niskiego kursu papierowych pieniędzy. Na takie ryczałtowe według jednej miary obniżenie cyfer, z których każda opiera się na szczegółowem obliczeniu, ustawa z r. 1869 nie pozwala i pozwalać nie może, skoro nakazuje szczegółowe, mozolne i kosztowne dochodzenia, które na nicby się nie przydały, gdyby wolno było zatrzeć szczegółowe różnice jedną ryczałtową czy to w górę czy na dół zmianą wszystkich pozycyj. Wszak nie może to być, żeby w kraju obejmującym połoniny i winnice, pola kukurudzą obsiane i owsiane góry, koszt utrzymania budynków wynosił wszędy jeden i ten sam procent od czystego dochodu. Miarę tego kosztu można raczej znaleźć w ilości i jakości plonów, do których pomieszczenia te budynki służą, nigdy zaś w wysokości dochodu czystego, na którą wpływają czynniki całkiem innej natury, jak n. p. ceny ziemiopłodów, ceny robocizny i t. p. *Agio*, jeśli ma być uwzględnione przy dochodzie, to nie może być pominięte przy nakładzie gospodarskim, a wtenczas obiedwie pozycye zniosą się wzajemnie. Nie miała więc ta uchwała komisyi styryjskiej ani podstawy prawnej ani podstawy słusznej.

W Niższej Austryi uchwalono i ogłoszono pierwszą taryfę, niewiedząc jeszcze o tem, co miało w Styryi niedługo nastąpić. Kiedy podatkujący wnieśli swoje reklamacye i komisya miała przystąpić do ustanowienia drugiej, już stanowczo obowiązującej taryfy, już była w Gracu zapadła uchwała wyżej wspomniona. Nie zaprzeczano w komisyi wiedeńskiej, że taryfa pierwsza poprawiona wskutek reklamacyj była słuszną i stosunkom miejscowym odpowiednią, że § 33 ustawy dopuszcza po reklamacyach takie tylko zmiany w taryfie, jakich się reklamacye domagały, że wyrównanie między prowincyami zastrzeżone jest w § 39 dla komisyi centralnej—przyznawano to wszystko, ale w ślad za komisyą gradecką obniżono taryfę ryczałtem, a więc w takich nawet pozycyach, przeciw którym nikt nie reklamował, o 20 procent.

Gorzej jeszcze było w Morawie. Tam skoro ogłoszono pierwszą taryfę krajową, powstał powszechny okrzyk na jej wygórowaną wysokość. Rząd zalecił wybrać ekspertów, którzyby kraj objechali i o stosowności taryfy zdanie przedstawili. Rok prawie jeździli eksperci i zbadawszy stosunki we wszystkich powiatach, nie potępili taryfy. Na 1300 pozycyj, które obejmuje taryfa morawska, tylko 155 przedstawili do obniżenia. Wszelako dla zaspokojenia podatkujących natrącili myśl obniżenia całej taryfy o 20 proc. Komisya odrzuciła tę myśl i uchwaliła tylko na koszt utrzymania budynków potrącić przy pozycyach nad 15 zł. 5 prc. a przy niższych pozycyach 10 prc. od czystego dochodu. Tak obniżoną taryfę zapublikowano jako stanowczo obowiązującą i na jej podstawie miało się według ustawy bezzwłocznie rozpocząć klasowanie. Tymczasem, nim w Morawie klasowanie rozpoczęto, obniżyła Niższa Austrya swoją taryfę o 20 prc. Dopieroż komisya berneńska odkryła, że właściwie już przedtem Niższa Austrya była od Morawy o 10 prc. niżej taryfowaną, a gdy nadto jeszcze obniżyła swoją taryfę o 20 prc., więc dla miłej równowagi należy morawską taryfę zniżyć o 30 prc. Tak też uczyniła komisya morawska, a uczyniła najwyraźniej wbrew ustawie, która obniżenia stanowczo uchwalonej i ogłoszonej taryfy już w żadnym razie nie dopuszcza, wyjąwszy gdyby to komisya centralna za stosowne uznała. Ośmielona temi przykładami komisya krajowa w Bregencyi (Vorarlberg) obniżyła swoją stanowczo już i ostatecznie uchwaloną taryfę o 25 prc. Podobnie postąpiły komisye w Istryi i w innych jeszcze prowincyach.

Otóż cała ta kwestya musi być rozbieraną przy pierwszej taryfie, która przyjdzie pod obrady komitetu, to jest przy taryfie niższo-austryackiej. W komitecie zdania mają być podzielone. Jedni idąc za myślą autonomii komisyj krajowych chcą uznać wszystko, cokolwiek one postanowiły. Drudzy opierają się na duchu i literze prawa i zaprzeczają legalności takim obniżeniom. Zdaje się, że przyjdzie do zaciętej rozprawy, a rozstrzygnienie stanowić będzie ważną precedencyę. Dlatego i aby ułatwić czytelnikom zrozumienie, o co właściwie chodzi, przedstawiłem stan rzeczy obszerniej.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Położenie na Wschodzie).

Pod powyższym tytułem zamieszcza *Gazeta Kolońska* artykuł wstępny z rzutem oka na analogiczne położenie sprawy wschodniej z okresu bitwy pod Nawarynem z dzisiejszemi przygotowaniami do demonstracyi morskiej przez połączone siły marynarki państw europejskich. Zajmujące te uwagi powtarzamy tu w przekładzie:

„*Go it, Ned!* Tylko naprzód, Edwardzie!“ wpisał książę Clarence, ówczesny wielki admirał angielski pomiędzy artykułami instrukcyj przysłanych Edwardowi Codrington, naczelnemu dowódcy flot angielskiej, francuskiej i rossyjskiej, na wodach greckich. Równocześnie wezwany był Ibrahim basza do zaniechania kroków nieprzyjacielskich przeciw Grecyi, czyli innemi słowy, do zaprzestania walki ze zbuntowanymi poddanymi sułtana. Podobny rozkaz odepchnęłoby oczywiście każde mocarstwo europejskie jako sprzeczny z prawem międzynarodowem. Ibrahim basza jednakże, zniewolony okolicznościami i siłą, zaniechał w istocie kroków nieprzyjacielskich. Mimo to jednak zjednoczona flota mocarstw pod dowództwem Codringtona, zaatakowała w dniu 20 października 1827 roku egipsko-turecką flotę, stojącą w zatoce Nawarynu i po czterogodzinnej walce zniosła do szczętu flotę turecką. Stało się to podówczas w imieniu ludzkości, ażeby panującym sympatyom greckim uczynić zadość. Było tymczasem jasne jak na dłoni, że czynem tym poparto żywione przez Rossyę od dawna, jak i obecnie, plany, zmierzające do rozbicia Turcyi. Jakoż w istocie Rossya nie omieszkała zaraz w następnym roku zaatakować Turcyi, którą pozbawiono floty. Rząd angielski nie cieszył się bynajmniej tem wśród pokoju odniesionem zwycięstwem na morzu. Rząd ten poznał swój błąd polityczny i w najbliższej mowie tronowej nazwano bitwę pod Nawarynem „nieprzyjemnym wypadkiem“.

Dzisiaj znowu widzimy na wodach greckich eskadry mocarstw europejskich, grożące Turcyi krokami nieprzyjacielskiemi. Angielski admirał Seymour wezwał Riza baszę i komendanta Dulcigna do ewakuacyi miasta, w przeciwnym bowiem razie zagraża bombardowaniem. Najpoważniejsi mieszkańcy Dulcigna odparli na to, że nigdy i za nic nie oderwą się od rządu tureckiego, że gdyby Czarnogórcy usiłowali wtargnąć, odeprą ich zapędy siłą. Wiadomo zaś, że mieszkańcy małej mieściny mają za sobą całą potęgę Albańczyków. Zdaje się zatem, że i teraz możemy się spodziewać „nieprzyjemnych wypadków.“ Z drugiej strony, czyliż nieuzasadnioną jest obawa, że i teraz może mocarstwa, idąc obraną drogą, pracują na pożytek Rossyi. Osłabienie i zniweczenie Turcyi jest myślą uparcie żywioną nad Newą. Zdawałoby się, że mocarstwa nie powinnyby popierać planów Rossyi, streszczających się ostatecznie w zaborze Konstantynopola. Niezgodne pomiędzy sobą mocarstwa europejskie zajmują wobec Rossyi takie same stanowisko, jak niegdyś bardzo dawno państwa greckie zajmowały wobec Macedonii. Rzeczywisty stan rzeczy dyktował ówczesnej Grecyi politykę zjednoczenia wszystkich sił przeciw zaborczym planom króla Filipa i i taką myślą w istocie ożywiony był wielki mowca i mąż stanu Demostenes. Nieszczęściem Grecyi było, że ambicyjki i zatargi państewek pojedyńczych pomiędzy sobą górowały tak dalece nad wszystkiem, że spuszczono z oka cel główny. Każde z państw ze względów specyalnych usiłowało w Macedonii pozyskać przyjaciela dla siebie, albo przynajmniej nie zrobić sobie nieprzyjaciela, i w ten to sposób uległy nakoniec północnej potędze wszystkie, jedno po drugiem. Europa chce, zdaje się, przygotować sobie los podobny. Kiedy w roku 1877 Rossya uderzyła ponownie na Turcyę, naturalnie zawsze ze względów humanitarnych, to Anglia wprawdzie za pośrednictwem noty Salisburego z dnia 1 kwietnia zaprotestowała przeciw temu, oddała jednak Turcyę na opatrzność losów, lubo nie jednym traktatem zobowiązana była do opieki nad nią. Inne zaś państwa przypatrywały się z założonemi rękami, jak Rossya zbliżyła się znowu o krok do swego celu, do zabrania Konstantynopola. Po pokoju San-Stefańskim spostrzegła Anglia swój błąd. Poczęła się zbroić na morzu i lądzie i oświadczyła, że rozpocznie wielką wojnę w celu uchylenia skutków wojny rossyjskiej, której można było o wiele łatwiej zapobiedz. Od chwili jednak wyparcia Beaconsfielda przez Gladstone'a, rzec można, że Anglia brnie bez opamiętania po błędnej drodze i rozpoczęła politykę, która doprowadzić może do gorszego stanu, niż był ów za pokoju pod San-Stefano. Obecnie najświeższym projektem jest: podzielić półwysep Bałkański pomiędzy Austryę a Rossyę. Środek ten leczniczy byłby gorszym od samej choroby, gdyż w takim razie cała wschodnia część Turcyi europejskiej, a zatem i Konstantynopol, stałyby się nabytkiem Rossyi. Urzeczywistniłoby to wprawdzie najmilsze marzenie p. Gladstone'a, któryby się cieszył z radykalnego wypędzenia Turków z Europy, ale czy byłoby w interesie Anglii i reszty mocarstw europejskich? Każde mocarstwo, któreby się znajdowało w konieczności bronienia się przeciw Rossyi, miało dotychczas w zagrożonej Turcyi wiernego sprzymierzeńca. Dziś też, mówi *Köln. Ztg.*, znajdujemy w kołach francuskich zapatrywania, dość zgodne z naszemi wywodami. W najświeższym zeszycie *Revue des deux Mondes* czytamy: O ile też mają uzasadnienie oskarżenia przeciw Porcie, że grzeszy przeciw pokojowi Europy i w czem to upatrują jej opieszałość wobec zobowiązań, jeżeli nie pozwala się do szczętu obedrzeć, jeżeli usiłuje w przyrzeczeniach zatrzymać miarę; jeżeli się opiera przyznać Grecyi obszerne terytorya? Jakimże to sposobem chce Europa wyprzeć się wszelkiej winy, jeżeli jej mocarstwa połączyły się, ażeby oparte na potędze, wyrokować o zwierzchnictwie i ziemiach Turcyi. Prawdą tu jest jedynie, że zapędzono się w politykę bez wyjścia, że pod pozorem jednomyslności europejskiej dobijają się uznania dążności, które się coraz bardziej krzyżują i rozchodzą; głębokie to sprzeczności, o wiele groźniejsze dla pokoju, niż wszelkie usiłowania oporu i cała nędza Turcyi. Prawdą jest dalej to, że oczywista jest chęć udania się pod Dulcigno, tylko, że brak świadomości, po co się tam udać, co tam robić, i że nadewszystko nikt nie wie, czy pojawienie się europejskich sił

---

ną radością wprowadzono mojego bohatera do sali jadalnej. W minutę znalazło się zaraz dla niego nakrycie, żona prosi, aby usiadł przy niej, ciotka przy niej, pani Wiktorya wita go jak zbawcę, dopytując, kiedy widział Adolfa, panna Aniela bierze od niego torbę podróżną, Olga kładzie nóż i widelec, a nawet stara Jarotkowa rozkosznie śmieje się jednem, zdrowem okiem.

Przedstawiam go siedzącej nieśmiało Laurze, a on na migi pyta mię: czy to ta? Ta, odpowiadam skinieniem głowy i uważam, skrzywił coś nosem, chociaż ciekawie przypatruje się z boku.

Cóż państwo chcecie! W pięć minut zmieniają się kompletnie humorki mojego towarzystwa. Zjawiło się trochę mężczyzny (bo jużciż Alojzego za co innego uważać nie można) a chore wstają, ślepe widzą, chrome chodzą, i na wszystkich obliczach znać weselszy powiew wiatru.

Mój przyjaciel z miną co najmniej baszy, siedzi, zajada i plecie im duby smalone o wszystkiem, co się tam stało we Lwowie.

— Widziałeś pan kapitana?

— Widziałem, jużby tu przyjechał, tylko ma ciężkie zmartwienie.

— No, cóż mu się stało? — pyta bledniejąc ciotka.

— Nie może zapiąć munduru na guziki....

— Co też pan mówisz?...

— Daję słowo, tak utył, że kazał sobie uszyć nowy mundur i czeka.

— Ach niegodziwy człowiek!

— Powiada, że to z tęsknoty....

— A mojego Adolfa, kiedy pan widział?

— Dziś rano łaskawa pani. Jeszcze spał, więc kazałem go obudzić i mówię: pisz list braciszku.

— Napisał?

— Musiał, mam gdzieś ten list, zdaje mi się w sakwojażu.... Wygląda jak lew, cały zarośnięty aż pod oczy.

— Patrzcież — skorzystał z mojej nieobecności i brodę zapuszcza. A prosiłam go jak kogo dobrego: mój Adolfku, jak mię kochasz, brody nie zapuszczaj.... Prawda, musi okropnie wyglądać.... Ho, ho, nie ciesz się tak mój paniczu — mówi dalej, przebiegając oczami krótką osnowę listu — niechno przyjadę....

— A kiedy mu tak ładnie....

— Nie, nie, nie. Co najwięcej, pozwolę zostawić małą hiszpankę... Jaki to zdrajca, słyszałaś Olesiu, Adolf brodę zapuścił!

— I z ojcem pani widziałem się wczoraj — odzywa się Alojzy do panny Anieli. — Codziennie rano spacerują z doktorem O. po Jezuickim ogrodzie.

Na twarz panny Anieli wystąpił rumieniec, bo doktor należy do liczby tych ofiar, które mają za nią przepadać...

— I to mówię pani, prowadzą się pod rękę, a konsyliarz przy każdej przechadzce obrywa mu po dwa guziki, z czego sądzę, że muszą być na bardzo czułej stopie. I do pani mam ukłony od kogoś — dodaje, zaczepiając pannę Olgę — niech pani zgadnie od kogo?

Panna upiekła raka i nie dopytywała nawet od kogo, bo wszyscyśmy wiedzieli, że pan Aleksander, pomocnik adwokata, miał się od dawna do niej. W końcu i mnie się dostało za swoje.

— A cóż kontenta pani z kapelusza? — mówi do żony. Horcia tylko machnęła ręką.

— Mówiłem mu, do czego to podobne, kupować wyszły z mody kapelusz i płacić 25 reńskich. Zeby mi się poradził, byłbym za połowę dostał daleko odpowiedniejszy dla młodej osoby...

— Ksawery, a powiedziałeś dziesięć!

— Eh co on tam plecie, no dziesięć..

— Daję pani słowo dwadzieścia pięć, byłem w sklepie i nawymyślałem tej pani.

Trudno się było zapierać, ale za takie gadulstwo byłbym go udusił na miejscu. Tymczasem musiałem się porządnie zewstydzić i wytrzymać groźne spojrzenie małżonki. Wiedziałem, co tam będzie za bura potem, przy gościach nie śmiała.

Gdy przyszło do ulokowania Alojzego, Hortensya ani chciała słyszeć o skarbcu i zwykłą koleją rzeczy dostał mu się mój dotychczasowy pokój, a ja ponury skarbiec z sąsiedztwem ciotki i sąsiedztwem kur objąłem w posiadanie. Zgodziłem się na wszystko, a nawet wyniósłbym się i do karceresu, bo z jego przybyciem uzyskałem jaką taką swobodę. Na drugi dzień już zapomniano, że istnieje jakibądź Ksawery w Małych Długach, a na ustach wszystkich Alojzy, pan Alojzy, kochany Alojzy i nikt więcej. Taka to jest na świecie wdzięczność i pamięć ludzka!

Co przyjadę na śniadanie lub obiad do domu, Alojzy gospodaruje między paniami jakby ochmistrzyni w pensyonacie, urządza wycieczki, organizuje zabawne gry na dziedzińcu, deklamuje wesołe wierszyki, przyrządza wiszące hamaki między drzewami, słowem ten umierający we Lwowie Alojzy kompletnie tu odżył, a nawet ulubione kury wypuścił razem do stada innych kur dworskich ciesząc się, że ich pobladłe grzebienie nabrały ponsowego koloru.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zbrojnych nie doprowadzi właśnie do tych zawikłań, którym się ma zamiar zapobiedz. Byłoby to uwagi godne widowisko, gdyby angielski gabinet liberalny, który przyszedł do steru w celu wykonania jak najbardziej pokojowego programu, w celu zmienienia polityki Beaconsfielda, teraz przez nieustalone, pełne sprzeczności stanowisko przyczynił się właśnie najbardziej do wskrzeszenia na nowo przesileń na Wschodzie i do ich pogorszenia. P. Gladstone mówił niegdyś o cuchnącej siarką i prochem polityce Beaconsfielda, ale własne jego pełne fanatyzmu kroki okażą się dla pokoju o wiele niebezpieczniejszemi, skoro tylko pozostawioną mu będzie swoboda działania.

(Przyszły plac boju pod Dulcigno.)

Zbliża się chwila prawdopodobnej walki u granic albańsko-czarnogórskich, wobec zaś tego prawdopodobieństwa nie od rzeczy będzie rzucić okiem na topograficzne położenie tamtejszych okolic. Pogranicze, dzielące posiadłości albańskie od czarnogórskich, to jest przestrzeń pomiędzy Bojaną, do której wpada potok Megored, a Dulcignem, przerzynają cztery równoległe łańcuchy wzgórz od południa-wschodu ku stronie północno-zachodniej. Przez jedno z tych równoległych pasm górzystych wypada Czarnogórcom droga do Dulcigna. Najdalej ku północy wysunięte pasmo leży nieopodal Antivari, kończy się pochyłością u Punta Komina nad morzem Adryatyckiem, a pod Kodrą dochodzi do najwyższej wyniosłości, której szczyt wynosi 264 metrów. Ku stronie północno-wschodniej, a zatem w kierunku granicy czarnogórskiej, wyniosłe góry obniżają się nader stromo, pionowo prawie, i sterczą skalistemi rozpadlinami, zakończonemi bagnistą doliną potoku Megured. Następnym z kolei łańcuchem górzystym jest pasmo Muzura, które naprzeciw Skolio Kruczi koło Starego Dulcigno obniża się ku morzu, a wznosi się nad powierzchnię morza począwszy od 80 metrów niekiedy aż do 624 metrów. Podnóża tych pasm gór okryte są lasami po obu stronach, rozdzielone zaś od wyniosłości Kodry przez dolinę Gorany. Muzura przedstawia główną linię obronną Albańczyków. Po za nią mają oni jeszcze trzecią naturalną linię obronną w górach Mały Krucz, Mavrvaa i Mały Bar, dochodzących do 441, 408 i 387 metrów a oddzielonych od łańcucha Muzury przez doliny rzek Percelin i Salci. Na ostatnim z grzbietów Muzury, a raczej w zagłębionem siodłowisku tego łańcucha leży Dulcigno. Grzbiety tych gór, których szczyty sięgają 70 do 160 metrów, obniżają się ku morzu Adryatyckiemu pod Punta Menders. Łańcucha tej ostatniej wzgórzystości, w przewidywaniu skombinowanego natarcia od morza i lądu, nie można będzie obronić, gdyż panować nad niemi będą pociski z dział okrętowych. Gdyby natomiast Czarnogórcy chcieli brać wstępnym bojem wzmiankowane już trzy linie obronne, to naraziliby się nietylko na olbrzymie straty, ale mogliby nawet ponieść stanowczą klęskę. Musieliby się zatem starać o obejście tych pozycyj stroną wschodnią, to jest prawem skrzydłem, co jednak byłoby także przedsięwzięciem niebezpiecznem, ponieważ w pobliżu Gorycy nad Bojaną stoją wojska tureckie. Jedyna więc droga dla Czarnogórców przedstawia się wzdłuż wybrzeży, a w takim wypadku mogłaby i flota, nie uciekając się do barbarzyńskiego środka bombardowania Dulcigna, wspierać marsz Czarnogórców, rozpędzając ogniem z okrętów Albańczyków, chcących stawiać opór na wybrzeżach.

(Zamiar bombardowania Dulcigna.)

Rzymski telegram biura korespondencyjnego podał wiadomość, że *Gazetta Piemontese* zapewnia, iż Austrya i Niemcy nie wezmą udziału w bombardowaniu Dulcigna. Włochy zaś, w razie powstania zawikłań zachowają najściślejszą neutralność. Gdyby ta wiadomość, nigdzie indziej dotychczas nie podana, była prawdziwą, natenczas bombardowania dokonaćby musiały tylko eskadra angielska i rossyjska, wiadomo bowiem, że Francya nie przyłączy się do żadnych kroków wojennych. Tymczasem w Anglii, o ile z głosów dziennikarskich wnioskować można, i to z organów dość przychylnych gabinetowi p. Gladstonna, myśl bombardowania Dulcigna nie robi wcale miłego wrażenia. *Globe* pisze w tej mierze: „We wszystkich warstwach ludności objawia się niechęć na myśl, że Anglia obejmuje rolę gnębiciela słabszych, zatraciciela narodowości i możebnego narzędzia w ręku mocarstw zaczepnych. Gdyby Dulcigno życzyło sobie panowania księcia czarnogórskiego, to nie wypadałoby mieszkańcom tego miasta stawiać żadnych przeszkód. Skoro jednak opór Albańczyków jest prawdziwym, skoro przenoszą śmierć nad zatracenie swojej narodowości, to protestujemy przeciw udziałowi Anglii w nikczemnem zadaniu ujarzmiania walecznej i patryotycznej rasy. Nawet *Daily News*, organ wybitnie sympatyzujący z rządem, czyni następną uwagę: „Byłby to zręczny i nabawiający mocarstwa kłopotu figiel, gdyby przyszło do tego, że musielibyśmy patrzeć na walkę zrozpaczonej narodowości albańskiej, którąby do upadłego broniła swojej ziemi i nie dopuszczała wtargnięcia obcych. W polityce jednak na wielką skalę, musiały mocarstwa przygotować się na podobne wybiegi Turcyi. Wycofanie się obecnie jest niemożebne. Sprawy wschodniej nie można już dłużej zbywać pomijaniem. Nie należy przecież przypuszczać, żeby p. Gladstone zechciał narzucać jarzmo znienawidzone narodowości, która go nie chce. Obawy podobne byłyby zupełnie nieuzasadnione“.

Że mieszkańcy terytoryum, które ma być odstąpionem, nie życzą sobie odstąpienia, najlepszym tego dowodem jest ich gotowość do walki. Może być wprawdzie, że rząd turecki podniecił ich do oporu, że im dostarczył broni i pieniędzy, wszystkie te jednak środki byłyby bezskuteczne, gdyby rząd ottomański był przez nich znienawidzonym, lub gdyby nawet tylko zmiana panowania była dla nich obojętną. Mieszkańcy Dulcigna, jak donieśliśmy przed kilku dniami, wręczyli konsulom w Skodrze protest przeciw odstąpieniu tego miasta Czarnogórze, brzmiący według telegramu *Neue freie Presse* jak następuje: „Ku wielkiemu naszemu niezadowoleniu dowiedzieliśmy się, że za kilka dni na wodach Dulcigna ma się ukazać połączona flota europejskich mocarstw, ażeby nas zmusić do wydania naszego ukochanego miasta Czarnogórze. Od wielu już stuleci my mieszkańcy miasta Dulcigna zostajemy pod panowaniem i opieką rządu ottomańskiego i nie bylibyśmy już w stanie poddać się zwyczajom, obyczajom, religii i językowi Czarnogórców, tak odmiennym od naszych. Jesteśmy zatem stanowczo zdecydowani na odparcie wszelkiej zaczepki Czarnogóry i wolimy raczej zginąć, niż im się poddać. Jeżeli na granicy zajdzie jakie krwawe starcie pomiędzy naszymi ochotnikami a czarnogórskiemi wojskami, to odpowiedzialność spadnie na Czarnogórę, gdyż myśmy temu nie winni. Spodziewamy się jednak, że można będzie uniknąć starcia, ponieważ wielkie mocarstwa nie życzą sobie zniszczenia lecz dobra ludów. Prosimy Waszej Ekscelencyi, ażebyś to nasze nieodwołalne postanowienie przedstawił wysokiemu rządowi, którego jesteś przedstawicielem, a któremu bylibyśmy wdzięczni, gdyby nas zaszczycił odpowiedzią.“ Protest ten podpisali i zaopatrzyli swemi pieczęciami znakomitsi mieszkańcy Dulcigna, w liczbie 35, a mianowicie członkowie komitetu obrony miasta, dowódcy ochotników, hodżowie i starszyzna miejska. Na propozycyę Riza-baszy, mniejsza o to czy szczerze czy nie szczerze uczynioną, że rząd turecki zapłaci miastu 30.000 złotych lirów i wybuduje dla mieszkańców inne miasto Dulcigno odpowiednio, jak wiadomo, odmową i zagrożeniem, żeby basza nie przysyłał posłańca z podobnemi propozycyami, bo dzień jego przybycia będzie dla niego dniem śmierci. Obecnie Riza-basza miał ponowić tę propozycyę przyrzekając 40.000 lirów i spotkała go taka sama odmowa. Faktem jest zatem, że Albańczycy nie chcą się oddać ani sprzedać i że p. Gladstone, jak się wyrażają *Daily News* wbrew głoszonym przez siebie zasadom będzie zmuszony „narzucać jarzmo znienawidzone narodowości, która go nie chce“, jeżeli zamiar bombardowania przyjdzie do skutku.

(Organa opozycyi w Rumunii).

Z Bukaresztu piszą do *Polit. Corresp.* pod dniem 22 września: „Charakterystycznym objawem, malującym dobrze tutejsze stosunki, jest stanowisko prasy opozycyjnej, która niezmordowanie występuje z pociskami przeciw księciu Karolowi. Dwa szczególniej dzienniki odznaczają się w tym kierunku skrajnością przechodzącą wszelkie pojęcie i w dążności tej współzawodniczą z sobą. Powszechne oburzenie wywołał ogłoszony przed kilku dniami artykuł, w którym sam książę, jego ojciec i krewni, pomówieni są o stosunki ze Stroussbergiem i przedsiębiorstwami tego przemysłowca. Obwinia oraz artykuł księcia i całą jego rodzinę, iż korzystali z nieczystych zysków przedsiębiorstwa Stroussberga przy budowie kolei rumuńskich. Pokazało się, że artykuł wzmiankowany przedrukowany został z wydanej przed laty w Pradze broszury, napisanej przez byłego ministra finansów Dymitra Sturdzę. Dowiaduję się, że sprawą powyższą zajmowała się rada ministrów aż na dwóch z kolei posiedzeniach, zastanawiając się nad środkami położenia kresu tego rodzaju przekroczeniom prasowym. Obrady nie doprowadziły jednak do żadnego praktycznego wyniku, uznano bowiem, iż w obecnem położeniu naraziłby się rząd na niepowodzenie i kompromitacyę, czyli innemi słowy, rząd obecny uznał się bezsilnym. Przed ośmiu laty, gdy się pojawiły brzydkie paszkwile przeciw księciu, jego małżonce i młodej księżniczce, dodawano do nich jeszcze pogróżki piśmienne, zapowiadające zamachy na życie. Z porady p. Bratiano ugłaskano głównych podżegaczy i krzykaczy uprzejmemi prezentami, i tem podówczas, nietylko że pozyskano ich przychylność, ale zdołano wpłynąć tak dalece na zmianę ich zapatrywań i uczuć, że z najzawziętszych nieprzyjaciół zrobił sobie rząd najwierniejsze podpory dynastyi. Otóż zdaje się, że analogiczny okres nadchodzi obecnie. We wszystkich tych wycieczkach przeciw księciu objawia się pewien system, organizacya, tembardziej, iż pozostają one w bezpośredniej styczności z pamfletami, które pod rożnemi formami rozrzucają lub rozlepiają agenci po rogach ulic“.

(Reforma szkół we Francyi).

Minister oświaty i wyznań we Francyi, prezes gabinetu Juljusz Ferry rozesłał prefektom nowy regulamin dla szkół elementarnych, wraz z okólnikiem wyjaśniającym. Brak miejsca nie pozwala nam podać w całości tego okólnika, podajemy zatem tylko jego streszczenie.

Na wstępie minister oświadcza, że nowy regulamin służyć ma tylko za wzór do ułożenia regulaminu zastosowanego do potrzeb miejscowych. Prefekt ma zwrócić uwagę rad departamentalnych i delegacyj okręgowych, że winny się trzymać ducha tego regulaminu, a nie litery, mogą zaś czynić w nim zmiany do potrzeb miejscowych zastosowane. Większa część przepisów dawnego regulaminu z r 1851 pozostała niezmienioną. Zniesione są tylko przepisy, które nakazywały nauczycielowi spełniać praktyki religijne, prowadzić uczniów do kościoła i do spowiedzi i t. d. „Jak wszyscy obywatele — mówi okólnik — nauczyciel może spełniać praktyki religijne swojego wyznania, lecz pod żadnym pozorem nie powinien popadać w podejrzenie, że je spełnia z rozkazu, to jest z obawy lub interesu. Nikt mu nie zakazuje zaprowadzić do kościoła dzieci, które mu zostaną w tym celu dobrowolnie powierzone przez rodziny, ale nikt nie ma prawa zmuszać go do tego jako nauczyciela. Nie jest on obowiązanym nikomu składać rachunku ze swoich przekonań i praktyk i gdy wszyscy Francuzi używają dobrodziejstwa wolności wyznania, nauczyciel nie może być od tego przez swój stan wyłączonym“.

Dalej nowy regulamin usuwa postanowienie zawarte w dawnym, że „nauka elementarna obejmować winna koniecznie naukę religji i moralności“. Religia będzie wykładaną w szkołach elementarnych na zasadzie prawa z r. 1850, ale nie będzie obowiązkową. Obowiązkowość nauki religji nazywa minister „ciężkiem nadużyciem, zaw eszeniem jednego z najwyraźniejszych zastosowań zasady wolności sumienia, przez zmuszenie rodziców, ażeby dzieci kształcili religijnie, nawet wtedy, gdy to jest przeciwne ich przekonaniu“.

Inne nowo wprowadzone artykuły zabraniają wszelkiego mięszania się do szkoły osób obcych, wszelkiego zajmowania czasu nauczyciela innemi obowiązkami w godzinach szkolnych modlitw w szkołach, przedstawień teatralnych, zbierania podpisów na petycye, składek, urządzenia loteryi, rozdawania druków i pism niepoleconych przez władzę szkolną i t. d.

Działy dawnego regulaminu odnoszące się do urządzania materyalnego szkoły i biegu nauczania, to jest programu i rozkładu nauk, klasowania uczniów i t. p. zostały w nowym regulaminie opuszczone, gdyż są, albo będą objęte osobnemi przepisami.

(Francuzi w Kochinchinie.)

Po anneksyi wysp Taiti pojawiają się artykuły zapowiadające rozszerzenie kolonij francuskich w podobny sposób w innych stronach. Kolonia francuska w Kochinchinie obejmuje 56.244 kilometrów kwadratowych i liczyła w roku 1876 przeszło półtora miliona mieszkańców. Ważne znaczenie pod względem handlowym wskazują cyfry z tegoż roku, w którym przywóz dochodził do 62 milionów fr. wartości, a wywóz przedstawiał wartość przeszło 60 milionów fr. Otóż ta kolonia według korespondencyi *W. All Ztg.* z Singapore ma być powiększoną przez przyłączenie Tonkinu. Byłaby to anneksya daleko większego znaczenia, niż zamienienie protektoratu wysp Taiti na panowanie, gdyż Tonkin jest krajem obszernym, większym niż połowa Francyi i liczy ludność wielomilionową, to też nie zdaje się, żeby korespondent, jeżeli w ogóle jego doniesienia należy brać na seryo, miał na myśli cały ten obszar. Francya już w roku 1874, pisze korespondent, objęła protektorat nad cesarstwem annamskiem, którego Tonkin część stanowi. Wojska francuskie stoją załogą w Hanoi, aby strzedz żeglugi po rzece Czerwonej i w Haiphong dla przeszkadzania korsarstwu. Ale powyżej Hanoi cały kraj jest w rękach korsarzy i innych bandytów. Pierwszem zadaniem byłoby zatem zadać tym rozbójnikom cios stanowczy, dotychczas bowiem Francya poprzestawała na tem, że wydawała takich bandytów władzom annamskim, które częstokroć były z niemi w porozumieniu. Rząd francuski jednakże sądzi, że polityczne położenie wschodniej Azyi sprzyja obecnie anneksyi. Chiny, jak korespondent zapewnia, zawarły już z Francyą układ zezwalający na tę anneksyę, a nawet przyrzekły dopomódz do niej, byle im tylko Francya nie przeszkadzała w wojnie z Rossyą. Pod pozorem pomagania cesarzowi annamskiem w poskromieniu korsarzy wysłała zatem Francya silną ekspedycyę do Saigun i to ma być prologiem anneksyi. Tenże korespondent, posiadający jak się okazuje informacye bardzo rozległe, w literalnem tego wyrazu znaczeniu, donosi jednocześnie, że i w Madagaskarze ukaże się w krótce mała eskadra francuska, która ma poprzeć konsula francuskiego w Tomatave domagającego się od rządu tamtejszego ścisłego wypełniania warunków traktatu zawartego z Francyą.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się pojutrze, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: wniosek w sprawie wymiany torów kolei konnej przed koszarami ces Ferdynanda a dworcem kolei Karola Ludwika; wniosek względem zaprowadzenia stałego porządku jazdy na ulicy Żółkiewskiej po otworzeniu tamże ruchu kolei konnej; wnioski w sprawie udzielania zaliczek nauczycielom miejskim i w sprawie wybrukowania górnej części ulicy Gródeckiej oraz części ulicy za teatrem.

— **Obywatelstwo krakowskie** uczciło prezydenta Zyblikiewicza z okazyi ponownego jego wyboru na prezydenta świetną ucztą, która przy udziale blisko 300 osób odbyła się w sobotę w salach towarzystwa strzeleckiego. Pierwszy wzniósł toast dr. Andrzej Rydzowski, adwokat, poseł i radny miejski, i podniósłszy zasługi publiczne dr. Zyblikiewicza wychylił kielich za jego zdrowie. Po odpowiedzi dr. Zyblikiewicza nastąpił jeszcze cały szereg toastów, z których dla nas, Lwowian, najciekawszym był toast dr. Zolla. Mowca, wspomniawszy, iż nieraz mówiono o antagonizmie, wrzekomo istniejącym pomiędzy Krakowem a Lwowem, stwierdził, że ilekroć Lwowianie przybędą do Krakowa, albo Krakowianie do Lwowa, jedni i drudzy wynoszą z tych odwiedzin jak najlepsze wrażenie, a stosunek obu miast do siebie staje się coraz ściślejszym i serdeczniejszym. Świeżo też, mianowicie w czasie uroczystości ostatnich, Lwów w dobitny i świetny sposób zamanifestował uczucia swoje dla prezydenta miasta Krakowa, czem dowiódł, iż kocha gród starożytny, któremu on przewodniczy. Mowca skończył piękne swoje przemówienie toastem na ciągłe utrzymywanie solidarności miasta Krakowa ze Lwowem.

— **Tylko dwa dni** jeszcze, a to jutro i pojutrze otwartą będzie wystawa sztuk pięknych w auli szkoły politechnicznej.

* **Zapiski policyjne.** Skradziono pani M. S z kieszeni czarny skórkowy pugilares z mosiężnem okuciem, w którym się znajdowały 2 banknoty po 10 zł., 6 srebrnych cwancygierów, 1 srebrny gulden, 1 srebrna moneta rosyjska na 20 kopiejek i dwie recepty.

— **Powodzią** nawiedzone były w ostatnich dniach okolice Ischl-Ebensee w skutek kilkudniowych deszczów. Rzeka Traun wezbrała gwałtownie, a komunikacya kolejowa i kołowa była chwilowo przerwana.

— **Obok starożytnej katedry** w Pradze czeskiej znaleziono przed trzema laty tuż obok wieży św. Wita podziemną kaplicę, z jedenastego, jak się zdaje, wieku. Teraz zajęto się jej odkopaniem i już odsłonięto kilka słupów z czerwonego piaskowca, z ozdobami już w części uszkodzonemi.

— **Zjazd cyganów** północno-amerykańskich, według dzienników nowojorskich odbędzie się wkrótce w krainie Jowa. Wakująca od dwóch lat godność „królowej cyganów“ ma być wznowioną zapomocą ogólnego głosowania uczestników zjazdu, którzy z najodleglejszych nawet zakątków północnej Ameryki spieszą już do Jowy.

— **Z pod bieguna** powróciła w tych dniach do przystani północno-amerykańskiej New-Bedford wyprawa porucznika Schwatki, która była podjęta specyalnie dla wyszukania śladów wyprawy Franklina. Wyprawa miała do pokonania ogromne trudności, w całości jednak wypadła pomyślnie, gdyż nietylko znalazła wspomnione ślady, ale od krajowców zebrała dużo szczegółów o cierpieniach, jakie znieść musieli towarzysze Franklina od głodu i zimna. Eskimosi opowiadali, że widzieli nawet ostatnich jeszcze przy życiu pozostałych oficerów Franklina, kiedy wynędzniali i do szkieletów raczej niż do żywych ludzi podobni ciągnęli łódź po lodowcach. Wszyscy ci nieszczęśliwi mieli zczerniałe usta. Później znaleziono ich zwłoki przykryte łodzią i namiotem. Jak się zdaje padli oni ofiarą dzikich zwierząt, a być nawet może, że ci, którzy przeżyli swoich towarzyszów, na statku żywili się ciałem zmarłych.

— **Zamach na pociąg** kolei północno-zachodniej w Anglii, o którym przed tygodniem donosiły telegramy, część opinii angielskiej

przypisuje nihilistom, a *Observer* nawet wprost oskarża tych ostatnich o tę zbrodnię. Według dziennika tego, wielki książę Konstanty, udając się na tydzień przed owym wypadkiem z Londynu do Glasgowa, gdzie się odbyć miały próby z nowozbudowanym jachtem carskim *Liwadyą*, miał zrazu zamiar odbyć podróż do Szkocyi koleją północno-zachodnią. Na stacyi w Eustonie nawet był już przygotowany dla niego wagon salonowy, gdy naraz w skutek otrzymanych „doniesień pewnych“ uznano za stosowne zmienić rutę. Jakoż właśnie na kolei północno-zachodniej w parę dni później znaleziono podrzucony na szynach dynamit, tudzież cały przyrząd do podpalenia miny.

— **Olbrzymi obraz,** 100 stóp długi a 30 wysoki, z rozporządzenia lorda Mayora Londynu wystawiony został w tych dniach na widok publiczny w Guildhallu. Obraz ten, obejmujący przeszło 1000 figur, przedstawia bitwę pod Azincourt, a jest malowany przez Roberta Kerr-Portera, twórcę „Oblężenia Seringpatamu“, który podarował go był w roku 1819, mając lat 19, korporacyi City londyńskiej. Wówczas widocznie nie przyznawano większej wartości dziełu młodego malarza, nietylko bowiem zarządzono złożenie ogromnego obrazu w szopie, ale ponieważ nie mógł się tam zmieścić, pokrajano go na trzy kawałki. Część środkowa, 54 stóp długa, przedstawia bitwę samą, części boczne zaś, po 23 stóp długie, przedstawiają jedna odwrót Francuzów, druga wspaniały widok na okolicę, gdzie widać w głębi wysuwającą się rezerwę angielską.

— **Wędrowna stodoła.** Zabawne zdarzenie miało miejsce w Waidhofen nad rzeką Tają. Pewien wyrobnik, zatrudniony u zamożnego gospodarza Kollera w Guttenbrunnie, wyraził się, iż bardzo by potrzebował stodoły, na co ten ostatni odrzekł: „Jeżeli moją stodołę potrafisz przenieść do miejsca zamieszkania swojego, Heinrichs, nie rozbierając jej wcale, to podaruję ci ją“. Biedny wyrobnik opowiedział to znajomym swoim, a ci go zachęcili, ażeby przystał na propozycyę Kollera. Jakoż w niedzielę, 5 b. m. pojawiła się na podwórzu Kollera znaczna liczba włościan z kilku wsi sąsiednich, uzbrojonych w drągi i inne narzędzia do podniesienia stodoły w posadach i przeniesienia jej na odległość 1½ godziny drogi pieszej, do Heinrichs. Ludzie ci zabrali się zaraz do roboty, następnie pracowali przez cały dzień środowy, a w drugą niedzielę, 12 b. m., ogromna zaiste praca ku podziwieniu wszystkich została szczęśliwie dokonana, t. j. stodoła w całości przeniesiona na dźwigarach stanęła na podwórku ubogiego wyrobnika w Heinrichs. Udział w tej wysilającej zarówno jak wymagającej niemałej zręczności pracy wzięło bezinteresownie około 120 ludzi, a cała praca odbyła się w porządku i wśród radosnego usposobienia mieszkańców obu wsi. Kiedy orszak z tryumfem wnosił już stodołę do Heinrichs, powitany został u kresów wioski przez kapelę, która mu towarzyszyła aż na miejsce, gdzie stodoła została ustawiona. I to dodać należy, że droga z Guttenbrunn do Heinrichs jest dość nierówna i prowadzi przez błotniste łąki i lasy, które nie powstrzymały ochoczych robotników od przedsięwzięcia, a kiedy transport utknął raz w lesie dla wąskiego przejścia, właściciel lasu kazał ściąć kilka drzew, ażeby rozszerzyć mu drogę.

GŁOSY PUBLICZNE.

Na żądanie kilku wyborców proszę moich wyborców, aby się zjechali do Stanisławowa nie 3go, ale 29 października 1880 o godzinie 4 popołudniu w radzie powiatowej w Stanisławowie.

Wojciech Dzieduszycki.

GOSPODARSTWO I HANDEL

* **Drugi międzynarodowy targ** na płody rolne i mlewo, połączony z wystawą chmielu, odbędzie się już za dni kilka we Lwowie (4 i 5go października b. r.) Komisya targu przypomina rolnikom i przemysłowcom, aby, jeżeli sami osobiście na targ przybyć zamierzają, zgłaszali się niezwłocznie po karty uczestnictwa (w biurze Towarzystwa gospodarskiego, gmach im. Ossolińskich.) Karty te uprawniają zarazem do korzystania ze zniżonej ceny jazdy na kolejach. Tych zaś ziemian, którzy osobiście do Lwowa przybyć nie mogą, prosi komisya w ich własnym interesie o jak najrychlejsze przysłanie próbek ziemiopłodów, aby kupcy zagraniczni, którzy przybycie swe w znacznej liczbie zapowiedzieli, obaczyć mogli na targu obraz tutejszo-krajowej produkcyi i powzięli dokładne wyobrażenie, jakich i w jakim gatunku ziemiopłodów, mlewa i chmielu, dostarczyć im teraz i na przyszłość kraj nasz będzie w stanie.

○ **Ruch na kolejach galicyjskich.** Ruch na kolejach galicyjskich zmniejszył się w ubiegłym tygodniu (od 11 do 18 września) tak na kolei Karola Ludwika jak i na sąsiednich kolejach. Z powodu świąt żydowskich nie było w handlu zbożowym transakcyi i dlatego ceny zboża są prawie niezmienne. Ceny zboża i produktów były w ubiegłym tygodniu następujące: płacono za 100 kilogramów pszenicy 9·— zł. do 10·25 zł., żyta 8·40 zł. do 9·— zł., jęczmienia 5·50 zł. do 7·— zł., owsa 4·80 zł. do 6·50 zł., hreczki 6·50 zł., do 7·— zł., kukurudzy 6·— zł. do 7·25 zł., prosa 5·80 zł. do 5·85 zł., grochu kuchennego 6·50 zł. do 9·50 zł., grochu pastewnego 6·25 zł. do 7·— zł., fasoli 10·— zł. do 12·— zł., bobiku 6·— zł. do 6·50 zł., wyki 5·— zł. do 5·50 zł., koniczyny 20·— zł. do 43·— zł., tymotki 19·— zł. do 20·— zł., anyżu rossyjskiego 36·— zł. do 37·— zł., anyżu płaskiego 38·— zł. do 41·— zł., kminku 27·— zł. do 28·— zł., rzepaku zimowego 11·50 zł. do 12·— zł., rzepaku letniego 11·— zł. do 11·25 zł., rzepiku zimowego 11·— zł., do 11·50 zł., rzepiku letniego 10·75 zł. do 11·— zł., lnianki 9·— zł. do 9·50 zł., nasienia lnianego 11·75 zł. do 12·50 zł., nasienia konopnego 7·50 zł. do 7·70 zł., chmielu 55·— zł. do 60·— zł., za 10.000 litrostopni spirytusu gotowego płacono 32·— zł. do 32.90 zł. wal. austr. — Ruch towarowy na kolei Karola Ludwika wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym ogółem około 15.436.700 kilogramów i 15.527 sztuk bydła. Na tę cyfrę transportu składały się: zboża różnego rodzaju około 3 926 100, mąki i wyrobów mącznych około 229·100, nasion olejnych około 344.400, drzewa budulcowego i opałowego około 50 000, nafty i wosku ziemnego około 1.400, spirytusu około 33 600, jaj około 143.700 i węgli kamiennych około 1.380,600 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież około 21 sztuk wołów, 4,065 sztuk nierogacizny, 58 sztuk koni i 1'.383 sztuk owiec. — Ruch towarowy na towarowy na kolei Lwowsko-Czerniowieckiej wynosił w ubiegłym tygodniu ogółem 3,552.000 kilogramów i 8.357 sztuk bydła; z czego przypada na ruch ku Zachodowi 2,422.000 kilogramów, tudzież 1.236 sztuk wołów, 6.879 sztuk nierogacizny i 242 sztuk różnego bydła, zaś ku Wschodowi 1.130.000 kilogramów. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 880.000, mąki i wyrobów mącznych 106.000, spirytusu 5.000, produktów zwierzęcych 25.000, drzewa budulcowego, opałowego i desek 1,087.000, kamieni 40.000, węgli kamiennych 20.000 i wapna 5.000 kilogramów, na resztę złożyły się różne towary i bydło. — Ruch towarowy na kolei Arcyks. Albrechta wynosił w ubiegłym tygodniu włącznie z transportem przewozowym i z dowiezionemi przez inne koleje towarami ogółem 1,234.785 kilogramów i 390 sztuk bydła. Transporty składały się: ze zboża różnego rodzaju 86.890, mąki i wyrobów mącznych 77.710, nasion olejnych 13.320, drzewa budulcowego i opałowego 475.370, nafty i wosku ziemnego 8·140, spirytusu 12.060, jaj 10.660 i soli 85.530 kilogramów; na resztę złożyły się różne towary, tudzież 82 sztuk wołów, 290 sztuk nierogacizny i 18 sztuk cieląt.

* **Bank „Union“** objął w zarząd skład (*Lagerhaus*) kolei północnej cesarza Ferdynanda. Jako ważną okoliczność podnieść należy, że wszystkie frachty, które w składzie tym będą przechowywane nawet przy t. z. przerwanym transporcie (*unterbrochener Verkehr*) korzystać mogą z taryfy bezpośredniej. Ułatwienie to bardzo jest ważne i pożądane osobliwie dla galicyjskiego przemysłu młynarskiego, którego wyroby zdobywają sobie coraz więcej pola odbytu.

Wiedeń, 27 września. (*Tel. Gaz. Lw.*) Na dzisiejszy targ bydła spędzono 2178 wołów, to jest 852 galicyjskich, 1040 węgierskich, 286 niemieckich. Na środę zapowiedziano 923 wołów kontumacyjnych. Spęd był o 172 sztuk mniejszy niż w zeszłym tygodniu. Mało było towaru w przednim gatunku, dlatego ceny się poprawiły. Wszystko sprzedano. Płacono za 100 kilo martwej wagi: za woły galicyjskie tuczone 57—60 zł., za woły z pastwiska 54—55·50 zł., za węgierskie woły tuczone 55—61 zł., za woły z pastwiska 52—54·50 zł., za woły niemieckie 61 zł., za woły kontumacyjne 55·50—59 zł.

OSTATNIA POCZTA

Z powodu spóźnionego nadejścia telegramu nie we wszystkich egzemplarzach wczorajszego numeru mogliśmy pomieścić wiadomość o przybyciu do Wiednia króla saskiego i księcia Leopolda bawarskiego. Król Albert saski przyjmowany był na dworcu przez najwyższe władze cywilne i wojskowe. Przed samem nadejściem pociągu ukazał się Najj. Pan na dworcu kolei, powitał króla i najserdeczniej parę razy uściskał go i ucałował. Król, odbywszy przegląd kompanii honorowej wojska, udał się wraz z Najj. Panem do Schönbrunn i tam dano śniadanie, poczem nastąpił odjazd do Styryi (na polowanie).

Przedwczoraj przybył do Wiednia król Jerzy grecki z familią. Najj. Pan przyjmował dostojnych gości na dworcu i odprowadził ich do mieszkania w zamku cesarskim. Królestwo greccy wracają z Gmunden, gdzie bawili przez lato.

Najj. Pan zezwolił, aby w Bernie utworzoną została rządowa szkoła niższo-realna z czeskim językiem wykładowym.

Fremdenblatt donosi że Najj. Pan uda się 19 października w podróż do Szląska. Jego Ces. Mość pojedzie z Wiednia wprost do Opawy a ztamtąd na Schönbrunn do Morawskiej Ostrowy, przy której to sposobności zwiedzi rotszyldowskie huty żelazne w Witkowicach. Z Ostrowy odwiedzi Najj. Pan mieszkającego w Karwinie hr. Jana Larisza a stamtąd pojedzie do Cieszyna, gdzie zwiedzić ma wystawę krajową, następnie arcyksiążęce huty żelazne w Tożyńcu i Ustroniu, skąd powozem na Skoczów przez okolice nawiedzone tej jesieni powodzią uda się do Bielska. Jak pisze *Montags-Revue* wygląda Najj. Pan obecnie lepiej niż kiedykolwiek, a podróż po Galicyi i Bukowinie wywarła na zdrowie Monarchy wpływ jak najlepszy. Nie doznając nigdy znużenia, wyrażał się Najj. Pan do Swej świty, że znajduje w tej podróży coraz to nową przyjemność. A przytem wstawał Monarcha zawsze o godz. 4 rano, aby ze zwykłą precyzyą załatwiać sprawy bieżące. Trzy ministerstwa nie czuły żadnej różnicy; kuryer który przybywał co wieczór, odjeżdżał zawsze nazajutrz rano z załatwionemi sprawami — tak, jak w zwykłym czasie, kiedy Monarcha rezyduje w Wiedniu lub w Budzinie.

Tagblatt dowiaduje się, że budżet wojskowy na rok 1881 będzie o sześć milionów wyższy od tegorocznego. Zwiększenie wydatków spowodowała zamierzona budowa nowych koszar, pomnożenie liczby batalionów strzeleckich, ćwiczenia rezerwistów i zakupno koni dla kapitanów; także na polepszenie wiktu żołnierzy preliminowano pewną sumę.

Za przykadem Niemców morawskich, przygotowują także Niemcy czescy wielką manifestacyę polityczną przeciw rządowi hr. Taaffego. W pierwszych dniach października odbędzie się w Karlsbadzie sejmik czeskich Niemców, na którym rolę dr. Sturma odegra z większym jeszcze efektem przywódca partyi niemiecko-liberalnej dr. Herbst. Sejmik obiecuje być licznym, już teraz bowiem według telegramów dzienników wiedeńskich zgłosiło się około 3000 uczestników. Na odbytem przedwczoraj w Pradze przygotowawczem zgromadzeniu rozdano „referaty“ deputowanym Klierowi, Russowi i Waldertowi, i uchwalono przedłożyć sejmikowi rezolucyę w duchu uchwalonej w Bernie.

Wiedeński *Parlamentär* pisze: „Deputowani Rady państwa, którzy są oraz członkami komissyi podatku gruntowego, otrzymali od ministra Dunajewskiego wyraźne zapewnienie, że reforma podatku gruntowego wykonaną będzie z całą energią i prace komisyi, o ile tylko można, będą przyspieszone. Dowiadujemy się, że podatek gruntowy będzie zniżony w Czechach o 3 miliony a w Galicyi podwyższony o półtora miliona.“

O rozruchach robotniczych w Jarcewie w gubernii Smoleńskiej, o których telegrafowano nam temi dniami, znajdujemy w *Gołosie* następującą wiadomość, datowaną ze Smoleńska 23 września: „Już od dwóch dni gubernator, prokurator i szef żandarmów przebywają w Jarcewie w fabryce Chłudowa, starając się uspokoić panujące tam między 3,000 robotnikami wzburzenie. Dla uspokojenia ich wysłano dzisiejszej nocy 500 żołnierzy. Jak zapewniają, przyczyną tego rozruchu było nagłe zniżenie płacy i rozliczne pokrzywdzenia robotników.“

W Lipsku, jak donosi telegram *Czasu*, miało się odbyć tajne zgromadzenie socyalnych demokratów, które władza rozwiązała. Zwołujący Bebel, Hasenclever i Vahlteich zostali aresztowani, ale po przesłuchaniu wypuszczono ich na wolność. Celem narady miało być zdanie sprawy z tajnego zjazdu socyalistów w Szwajcaryi, o którym w swoim czasie donosiliśmy.

Według medyolańskiej *Perseveranza* rząd francuski zamierza urządzić wielki obóz oszańcowany pod Nancy, w bliskości granicy niemieckiej. Poseł niemiecki Radowitz, miał czynić przeciw temu przedstawienia, rząd jednak obstaje przy projekcie.

Posłowie włoscy w Berlinie i Petersburgu powołani zostali do Rzymu. Prasa niemiecka wysnuwa ztąd rozmaite wnioski o przyszłej polityce włoskiej i o zbliżaniu się rządu włoskiego bądź do Austryi i Niemiec, bądź do innych państw. Wywody te mogą być naturalnie oparte tylko na domysłach i przypuszczeniach.

Dr. Stang, minister stanu norwegski, rezydujący w Chrystyanii, podał się do demisyi. Król odłożył decyzyę aż do przybycia do Chrystyanii, gdzie się udaje na uroczystość odsłonięcia pomnika Chrystyana IV i ma zabawić trzy tygodnie. Norwegia, jak wiadomo, ma dwóch ministrów stanu, drugi, którym obecnie jest Kierulf, urzęduje w tem mieście, w którem król bawi, a oba wraz z siedmioma przynajmniej radcami stanu stanowią radę państwa, zarządzającą królestwem norwegskiem w charakterze ministerstwa.

Gabinet turecki odpowiedział nową notą do reprezentantów Turcyi, datowaną 23 b. m. na notę zbiorową mocarstw z d. 18 b. m. w sprawie czarnogórskiej. Tekst tej odpowiedzi podamy po otrzymaniu autentycznego brzmienia. Porta oświadcza w niej, że nie może się zdecydować na odstąpienie Dulcigna, dopóki nie będzie miała rękojmi, że demonstracya flot zostanie w razie dobrowolnej cesyi zaniechaną, obecnie i na przyszłość w jakiejkolwiek sprawie, że mieszkańcy terytoryum, które ma być odstąpione, otrzymają rękojmie bezpieczeństwa osób, mienia i honoru i dopóki Porta nie otrzyma rękojmi, że mocarstwa żadnych więcej pretensyj do ustępstw na rzecz Czarnogóry rościć nie będą.

Wiadomość *Neue fr. Presse*, że flota połączona odpłynęła już z Gravozy nie sprawdziła się bynajmniej, owszem odpłynięcie wstrzymanem zostało od razu na trzy dni, gdy w przeszłym tygodniu tylko z dnia na dzień było odkładanem. Powodem tego odroczenia jest według jednych doniesień postawa wojsk tureckich, które mają zamiar czynnie oprzeć się zaborowi, a z któremi Czarnogórcy nie czują się na siłach stanąć do walki, zaś według innych wiadomości spowodować miały zwłokę telegramy z Paryża. Wiadomości z przyszłego placu boju pod Dulcignem są ciągle bardzo ubogie w nowe szczegóły. Riza-basza fortyfikuje się w Gorycy i miał zażądać od Porty przysłania na wybrzeża Albanii kilku okrętów wojennych, z powodu wzburzenia przeciw chrześcianom w miastach portowych. Albańczycy pousuwali oznaki ostrzegające dla żeglarzy z wybrzeży morskich. Kilku lekarz wojskowych tureckich opuściło służbę rządową, aby się udać do obozów albańskich. Władze graniczne i celne tureckie otrzymały rozkaz ustąpić natychmiast za zbliżeniem się Czarnogórców. Większa część mieszkańców Dulcigna opuściła miasto. W Dubrowniku krążyła wieść o zamachu na Riza-baszę. W Podgorycy Czarnogórcy mieli uwięzić 20 muzułmanów, których podejrzywano o stosunki z ligą albańską.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 27 września. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Ambasadorowie poczynili energiczne kroki, aby wojska tureckie wobec akcyi flot i marszu Czarnogórców na Dulcigno przynajmniej neutralnie się zachowały. Akcya flot ma rozpocząć się nieodwołalnie w środę.

Z Raguzy donosi *Pol. Cor.*: Na zapytanie księcia czarnogórskiego odpowiedział Riza basza, że nie posiada instrukcyi i dlatego stawiać będzie Czarnogórcom zbrojny opór. Na życzenie księcia czarnogórskiego, który z tego powodu znacznie wzmacniać musi korpus okupacyjny, Seymour odroczył akcyę flot do środy.

Zara, 27 września. Namiestnik Rodich udał się za kilkutygodniowym urlopem w podróż do Włoch, Niemiec i Węgier.

Paryż, 27 września. Agencya Havasa donosi z Gravozy 27 b. m.: Czarnogórski minister spraw zagranicznych przybył tu i weźmie udział w obradach admirałów. Na wypadek demonstracyi eskadra podzielona zostanie na trzy oddziały, z których pierwszy składać się będzie z okrętów angielskich i włoskich, drugi z austryackich i francuskich, trzeci z niemieckich i rossyjskich.

Konstantynopol, 27 września. W odpowiedzi na notę turecką w sprawie czarnogórskiej ambasadorowie dziś wręczyli ministrowi spraw zagranicznych notę zbiorową, która bezwarunkowo opiera się na stanowisku not poprzednich.

Londyn, 27 września. Irlandzki właściciel wielkiej posiadłości lord Mounthmorris zamordowany został wskutek sporu ze swoimi dzierżawcami.

Londyn, 27 września. Zamordowanie Mounthmorrisa sprawiło silne wrażenie w Irlandyi. Mówią że rząd użyje energicznych środków przeciw nadużyciom agraryjnym.

Wiedeń, 28 września. (*Tel. pr.*) Komitet osiemnastu przystąpił do dyskusyi ogólnej nad taryfą klasyfikacyjną podatku gruntowego dla Niższej Austryi. Według wniosków komisyi krajowej suma czystego dochodu, który ma być opodatkowanym, wynosi 21,561.475 zł., chociaż właściwie powinnaby wynosić 27 milionów, albowiem komisya krajowa niższo-austryacka już w r. 1874 przy układaniu taryfy klasyfikacyjnej przyjęła ryczałtowy opust 20 procent, chociaż organa rządowe już wówczas były temu opustowi przeciwne, jako niezgadzającemu się z prawem, ponieważ suma czystego dochodu decyduje o wysokości podatku. Komisye krajowa styryjska, morawska i szląska przyjęły również takie opusty. Wywiązała się w komitecie osiemnastu długa dyskusya nad kwestyą, czy to jest dopuszczalne. Referent rządowy Majer oświadczył, że opust ryczałtowy na zasadzie paragrafu 33 ustawy z r. 1869 jest niedopuszczalny, zastrzegł sobie jednak wnioski względem obniżenia lub podwyższenia pojedyńczych pozycyj taryfy klasyfikacyjnej do specyalnej dyskusyi. Polscy członkowie występowali także przeciw opustowi ryczałtowemu. Komitet osiemnastu postanowił przystąpić do zbadania szczegółowego taryfy klasyfikacyjnej niższo-austryackiej bez względu na opust ryczałtowy.

Wiedeń, 28 września. (*Tel. pryw.*) Z Skodry donoszą do *Deutsche Zeitung*, że na przedstawienia, czynione przez konsulów europejskich przewodnikom ligi albańskiej, odpowiedzieli Daud-Effendi i Dragusz Aga, że nie przyjmują żadnych rad od Europy i bronić będą do ostateczności terytoryum a konsulowie głową swoją odpowiadać będą, jeśliby przyszło do bombardowania Dulcigna.

Londyn, 28 września. (*Tel. pr.*) *Daily News* i *Pall Mall Gazette* utrzymują, że obecna akcya europejska oznacza koniec panowania tureckiego w Europie. *Standard* zaś i inne dzienniki ubolewają, że z najtrywialniejszych przyczyn Europa znalazła się znowu w przededniu wojennych zawikłań na wschodzie.

Według doniesienia rossyjskiego rządu wyjechały temi dniami trzy indywidua do Glasgowa, aby ukryć maszyny piekielne dynamitowe na pokładzie jachtu *Liwadia*. Zarządzono najsurowsze środki ostrożności.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 27 września 1880, godzina 2 m. 22 Losy kredytowe 180 25, Węg. akcye kredyt. 250·75. Akcye anglo-austr. 119·25, Akcye banku Union 108·50, Akcye kolei Karola Ludwika 276·50, Akcye kolei północnej 244·50, Akcye kolei południowej 81·—, Akcye kolei Alföld 154·50 Akcye kolei Elżbiety 189·75. Akcye kolei Lwow-Czerniow. 164·75, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 144·75, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie 85·50, Galic. oblig. indemn. 97·—, Losy z r. 1864 171·75, Losy regulacyi Cissy 107·50, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 13·10, Akcye kolei węg.-galicyjsk. —·— Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 130·—, Rubel papierowy 1·21½, Wiedeńskie losy 117·—, Węgierskie losy 108·25, Mark. niemieck. —·—, Węgierska renta 107·90 Usposobienie słabe.

Wiedeń, 27 września 1880, godzina 4 minut 31. Akcye kredytowe —·— Anglo Austr. —·—, Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, Południow. —·—, Renta pap. —·—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 101·50 Gal. indemnizacyjne —·—, Mark niem —·—, Gal. bank rustykalny 104·— Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, 28 września 1880, godz. 10 m. 41, Akcye kredytowe 279·80, Anglo-austr. 117·50, Akcye banku Union 107·25, Kolej Kar. Ludw. 274·50, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·42, Rubel papierowy 1·21¼, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —·—, Gal. oblig. indemn. —·— Gal. listy zastaw. banku włość. —·—, Losy z r. 1860 —·—, Usposobienie leniwe.

Telegramy zbożowe z d. 27 września. Wiedeń: Pszenica 11·25 do 12.25 zł., żyto 9·70 do 10·50 zł., okowita pr. 10.000 liter procent 31·75 do 32·— zł. — Buda-Peszt: Pszenica 75 klgr. (na jesień) 11.10 do 11·15 zł., rzepak (sierpień — wrzes) —·— zł. Berlin: Pszenica żółta (na lipiec—sierpień) 212·50, żyto —·—, spiritus loco 59·80, olej rzepakowy 54·30. Szczecin: Pszenica —, rzepik —·—. Paryż: mąki 159 klgr 57·75 olej rzepakowy 75·—, spiritus —·—. Wrocław: Pszenica —·—, żyto —·—, owies —·—, spiritus —·—, kukurudza —·—. Kolonia: Pszenica —·—

Odpowiedzialny redaktor: Władysław Łoziński.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 28 września 1880 o godzinie 7 rano.

Barometr 739.0mm. przy temp. 0°C. Psychrometr suchy + 10.8°C. Psychrometr wilgotny + 10.4°C. Prężność pary 9.2mm. Wilgoć 95%. Zachmurzenie 10. Wiatr NE1. Ozon 9.

Temperatura powietrza 8.6°R.

Barometr idzie w górę.

Stan barometru nad poziom morza 764.3mm.

Przyjechali do Lwowa.

dnia 28 września 1880.

Hotel George'a.

Pp. M. ks. Woroniecki z Rossyi T. hr. Czosnowski z Rossyi. S. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. M. Czerniakowski z Lisiczyniec. Cz. Dembowski z Warszawy. T. Kownacki ze Switarzowa

Hotel Europejski.

Pp. M. hr. Tarnowska z Hołobutowa. Dr. K. Głębocki z Warszawy. M. Sozański z Wolicy. T. Brzezowski z Rossyi. W. Straus z Rhein.

Hotel Langa.

Pp. P. br. Türke z Gdańska E. Rasmo z Bozen A. Rathe z Berlina.

Hotel Angielski.

Pp. W. Baczyński z Ropczyc. A. K. Janocha z Obertyna. Z. Zatwarnicki ze Stryja Dr. L. Reichmann z Czerniowiec.

Hotel Warszawski.

Pp. A. Romański z Łuki. J. Windeg z Sokala. L. Kulisch z Berenian. M. Zmyjowski z Rossyi W. Gołębski ze Sławentyna

Hotel Kuhna.

Pp. Dr. J. Goldscheider z Bukaczowiec J. Czyżowski z Tarnopola. J. Sosnicki z Kamionki Strumiłowej.

Hotel Podolski.

Pp. J. Trąba Tokarzewski z Sieniawy. H. Weiss z Sokołowic. St. Kozłowski z Przemyślau.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. P. hr. Figlio do Krakowa. Z. hr. Lańckoroński do Tartakowa. S. hr. Starzyński do Derewnia. J. br. Romaszkan do Horodenki. Kolb do Złoczowa. J. Donnersberg na Bukowinę. E. Zagórski do Kołodziejówki. B. Zubr do Wiednia.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godz. 5 min. 20 rano (pociąg pospieszny); o godz. 9 min. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godz. 9 min. 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 45 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 32 po południu (pociąg mięszany.

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu); o godz. 3 min. 8 rano (pociąg mięszany); o godz. 3 min. 36 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny); o godz. 10 min. 10 wieczór pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30. rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 10 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Krakowa: o godz. 10tej min. 3 w nocy (pociąg pospieszny); o godz. 4 min. 33 rano (pociąg osobowy); o godz. 4 min. 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godz. 11 min. 50 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj); o godz. 6 min. 45 rano.

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu); o godz. 10 min. 39 w nocy (pociąg mięszany); o godz. 12 min. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o godz. 5 min. 40 rano (pociąg pospieszny); o godz. 12 min. 10 w południe (pociąg mięszany;); o godz. 10 min. 11 w nocy (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12. w Peszcie odpowiada godz. 12 min. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów dnia 27 września 1880

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	w walucie austr.			
1. Akcye za sztukę. (bez kupona)				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	276	—	279	50
Kol. lwow. czer.-jas. po 200 zł. w. a.	163	50	167	—
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	296	—	300	—
Banku kredyt gal. po 200 zł. w. a.	250	—	—	—
2. Listy zast. za 100 zł. (bez kupona bieżącego)				
Tow. kredyt. galic. 5 pr. w. a.	97	30	98	30
„ „ „ 4 pr. w. a.	91	50	92	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	97	30	98	30
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	101	50	102	50
Listy dłużne g. Z. kr. wł. 6 pr. w. a.	102	—	103	50
3. Listy dłużne za 100 złr. (bez kupona)				
Ogólu. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	92	—	94	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	97	—	98	—
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	99	—	100	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 pr. w. a.	100	—	102	—
5. Losy miasta Krakowa	19	25	21	—
„ „ Stanisławowa	23	50	25	50
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	57	5	68
Dukat cesarski	5	59	5	69
Napoleondor	9	38	9	49
Półimperyał	9	66	9	80
Rubel rossyjski srebrny	1	56	1	73
„ papierowy	1	20	1	22
100 marek niemieckich	58	—	58	65
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

z dnia 24 września 1880.

1. Dług państwa.	płacą	żądają.
Jednolity dług państwa w banknot.		
maj-listopad	71.35	71.50
luty-sierpień	71.35	71.50
Jednolity dług państwa w srebrze		
styczeń-lipiec	72.35	72.50
kwiecień-październik	72.50	72.65
Losy z roku 1854 po 250 złr. m. k	121.—	122.—
„ „ 1860 po 500 złr. w. a. 5 pr.	130.50	131.—
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr	132.50	133.—
„ „ 1864 po 100 zł.	171.—	171.50
„ „ 1864 po 50 zł.	170.50	171.—
Renty Com. po 42 lir. austr.	27 —	29.—
Listy zastaw. domen. państw. po 120 złr. 5 proc.	143.—	143.50
Austr. Asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr	100.25	100.75
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	87.45	87.60
2. Obligacye indemn. 5 pr. (za 100 zł. m. k.)		
Czech	104.50	—.—
Bukowiny	—.—	96.50
Galicyi	97.—	97.50
Niższej Austryi	105.50	106.—
Siedmiogrodu	93 50	94.50
Węgier	94.50	95.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	118.—	118.25
Inst. kred. dla handlu po 160 złr.	281.80	282.—
Niższo-austr. tow. eskomt. po 500 zł.	780.—	790.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	150.—	—.—
Banku austro-węgiersk. a. 600 zł.	818.	820.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	72.—	72 50
Aust. Tow. żeglugi par. dun. po 500 zł. mk.	541.—	542 —
Kol. Cesarzowej Elżbiety po 200 zł. „	189.—	189.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.s.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	2443.—	2447.—
Kol. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	275.75	276.—
Lwow. Czern. kolej po 200 zł. wa. w sr.	164.50	165.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. mk.	278.20	278.60
Połud. kol. panst. po 200 zł. w. a.	80.50	81.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	138.50	139.50
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	117.—	117.25
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	100.50	101.25
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	106.50	—.—
„ „ „ w 33 l. 5½ pr.	95.50	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	91.75	92.25
„ „ po 5 proct.	97.—	97.50
„ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	97 —	97 50
Gal. banku hip. po 6 proc.	101.25	101.75
Gal. Zakł. kred. włośc. po 6 proc.	103.50	104.50
Banku austro-węgiersk. po 5 proc.	102 20	102 35
Węg. Tow. ziem. akc. po 5½ proc.	—.—	100.—
„ Zakł. kr. ziemsk. po 5½ proc.	100.25	100.75
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 pr. w. a.	89.50	90.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w. sr) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	85.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	105.50	106.—
„ „ po 100 zł. w. a.	101.75	—.—
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	105.—	—.—
„ „ „ II. emisyi	103 —	103 50
„ „ „ III. „	102.75	103.—
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow-Czer.-Jass. III emis a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	89.75	90.25
z r. 1867	—.—	94.25
z r. 1868	90.75	91.—
z r. 1872	89.50	89.75
Węg. gal. kol. a 200 złr. 5 proc. w sr.	85.—	85.50
6. Losy.		
Inst kr. dla han. i pr. po 100 zł. w. a.	179 50	180.—
Clarego po 40 zł. m. k.	39.—	40.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł. m. k.	103 50	104 25
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.50	17.—
Losy miasta Krakowa	20.—	20 50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	41.—	41.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	37.50	38 50
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.25	18.50
Salma po 40 zł. m. k.	50.—	51 —
St. Genois po 40 zł. m. k.	47.—	47.50
Pożyczka m. Stanisławowa (po 20 zł. w.a.)	24.—	25.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	125.75	—.—
„ „ po 50 zł. w. a.	65.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	32.50	33.—
Windischgratza po 20 zł. m. k.	41.50	42.—
7. Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	118.25	118.40
Paryż za 100 fr.	46.60	46 60
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.66.—	5.67.—
„ pełnej wagi	5.67.—	5.69.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.42.—	9.43 —
Rossyjski imperyał	9.72 —	9.74 —
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński

z dnia 27 września 1880

	zł.	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	71	60
„ „ „ w srebrze	72	60
Renta w złocie	87	90
Losy pożyczki z roku 1860	130	50
Akcye banku austro-węgierskiego	815	—
„ „ kredytowego	283	25
Londyn	118	25
Srebro	—	—
Napoleondor	9	40½
Dukat cesarski men.	5	62
100 marek niemieckich	58	30

(6566 2—3) **Edykt.**

L. 7520. C. k. sąd krajowy w Krakowie wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Józefa Laugreck jako to sumy 6479 złr. 85 ct. z przynależ. odbędzie się w gmachu sądowym obok kościoła św. Piotra położonym przymusowa sprzedaż realności pod Nr. 408 w Krakowie położonej w ks. gł. Gm. V. vol. aut. i pag. 430 znajdującej się dłużnika Antoniego Krzyżanowskiego własnej w dwóch terminach o godzinie 10 rano w dniu 6 października 1880 i 10 listopada 1880 i to za lub wyżej ceny szacunkowej wynoszącej 18894 zł. oznaczając na wypadek niesprzedania realności w powyższych terminach, celem ułożenia lżejszych warunków licytacyjnych, termin na dzień 15 grudnia 1880 o 10 rano.

Bliższe warunki, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny mogą być przejrzane w tusądowej registraturze.

Dla masy leżącej po Walentym Calikowskim, tudzież dla wierzycieli, którzyby po dniu 4 listopada 1879 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła ustanawia się kuratora adwokata Weiga z substytucyą adwokata Rydzówskiego.

Kraków 14 maja 1880.

(6573 2—3) **Edykt.**

L. 6049. Dnia 26 października, 23 listopada i 21 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 208 w Brzesku, wykazem hipotecznym 208 objętej masy spadkowej Maryi Lindenbergerowej własnej na rzecz Mojżesza Vogelhuta celem zaspokojenia 2225 zł. z pn.

Cena szacunkowa 5823 zł.

Wadyum 583 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 28 sierpnia 1880.

(6574 2—3) **Edykt.**

L. 5864. Dnia 26 października, 23 listopada i 21 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 10 rano, odbędzie się publiczna sprzedaż realności l. k. 86 w Szczepanowie wykazem hipotecznym 86 objętej Haskla Blondera własnej na rzecz Dawida Weisera, celem zaspokojenia 600 zł. w. a. z pn.

Cena szacunkowa 740 zł.

Wadyum 74 złr. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne przeglądnąć można w registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Brzesko 26 sierpnia 1880.

(6586 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 47100. W celu zabezpieczenia wykonać się mającej rekonstrukcyi gościńca Pokuckiego pomiędzy Kołomyją i Gwoździcem, w 56 i 57 kilometrze, odbędzie się w dniu 4go października 1880 w c. k. Starostwie w Kołomyi publiczna licytacya przez składanie pisemnych ofert.

Suma fiskalna wynosi 4560 złr. 16 ct.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, a mianowicie: ogólne i szczegółowe warunki budowy, plany; kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych, przejrzane być mogą w wymienionem Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. i w wadyum wynoszące 5% od ceny fiskalnej; w dniu licytacyi najpóźniej do godziny 12tej w południe podane być mają.

Oferty nieułożone według przepisów lub niepodane w terminie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 16 września 1880.

(6583 2—3) **Edykt.**

L. 2452. Sąd powiatowy Woyniłowski przedsięweźmie 23 września 1880, 20 października i 25 listopada 1880 każdym razem o godzinie 9 rano dla zaspokojenie pretensyi Dawida Grünberga w kwocie 52 złr. w. a. z przyn. egzekucyjną sprzedaż realności pod Nr. 13 rep. 17 w Seredném położonej ciała tabularnego nie mającej Daniły i Maryi Nahorniaków własnej.

Cena wywołania 300 złr. a. w.

Protokoła zastawniczego opisania i ocenienia i warunki licytacyjne do przejrzenia w registraturze.

Woyniłów 30 lipca 1880.

(6578 2—3) **Edykt.**

L. 872. W sprawie egzekucyjnej Joela Frenkla przeciw Andrzejowi Sokół o 360 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 43 w Balczyńcach Andrzeja Sokoła własnej, ciała tabularnego niestanowiącej, w trzech terminach mianowicie dnia 14 października, dnia 11 listopada i dnia 16 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywołania 1510 zł.

Zakład 151 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych tudzież akt opisania i oszacowania przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Nowesioło 24 maja 1880.

(6576 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1532. C. k. sąd powiatowy w Krościenku ogłasza, że w dniach 14 października i 18 listopada 1880 każdym razem o godzinie 10 odbędzie się, celem zaspokojenia kwoty 76 zł. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytacyę gospodarstwa gruntowego pod l. k. 113 w Szczawnicy wyżniej położonego, dłużnika Wojciecha Malinowskiego własnego, ciała tabularnego niestanowiącego według protokołu zastawniczego opisania de praes. 6 czerwca 1879 l. 1268 z budynków i gruntów składającego się.

Cena wywołania 180 zł.

Wadyum 18 zł.

Bliższe warunki, tudzież akt zajęcia i oszacowania złożone w registraturze sądu.

C. k. sąd powiatowy.

Krościenko dnia 12 lipca 1880.

(6589 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 4944. Wierzycielom masy rozbiorowej Antoniego Smoluchowskiego do wiadomości, że dalszą repartycyę masy u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przejrzeć albo odpisać mogą; zarzuty przeciw repartycyi odbierać będzie komisarz konkursowy na piśmie lub do protokołu do 6 października 1880 do rozprawy na możliwe zarzuty, do sprawdzenia rachunków zawiadowcy masy i do postanowienia względem pretensyi masy, które zawiadowca za nieściągalne uznaje, wyznaczono dzień 14 października 1880 o godzinie 10 rano, na który wierzycieli, zawiadowcę masy, jego zastępcę i wydział do swego biura zapraszam.

Jasło dnia 23 września 1880.

C. k. sędzia jako komisarz konkursowy.

Łachecki.

(6579 2—3) **Edykt.** L. 3032.

W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej-Wiszni odbędzie się celem uzyskania kwoty 24 zł. a. w. z pn. przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 42 w Makuniowie położonej, ciała tabularnego niestanowiącej Iwana Siodłowskiego własnej na rzecz Wolfa Friesnera w trzech terminach a to dnia 13 października, dnia 10 listopada i dnia 15 grudnia 1880, każdym razem o 10 godzinie przed południem.

Cena wywołania 350 zł., wadyum 35 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sądowa Wisznia 10 sierpnia 1880.

(6580 2—3) **Obwieszczenie.**

L 5629 C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia odnośnie do obwieszczenia z dnia 22 lutego 1880 l. 505 w numerach 63, 64, 65 Gazety Lwowskiej z roku 1880 ogłoszonego, że do przymusowej licytacyi realności pod lk. 44 i 40 w Brodkach w starostwie lwowskiem położonej, Maryi Stelmachów własnej, na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. gali zakładu kredytowego włościańskiego, mianowicie 1875 zł. 14 ct. i 200 zł. w. a. wyznacza się nowy termin na dzień 15 października 1880 o godzinie 10tej rano, na którym ta realność za jakąkolwiek cenę za złożeniem złożonego wadyum 225 zł. w tusądowej kancelaryi sprzedaną zostanie.

Dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec dnia 26 lipca 1880.

(6581 2—3) **Edykt.**

L. 3834. C. k. sąd powiatowy w Trembowli czyni wiadomo, że w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Ignacemu i Barbarze Gorgowiczom pto. 300 zł. i 200 zł. odbędzie się publiczna sprzedaż realności dłużnika w Nowym-Tyczynie pod l. 90 położonej, w dniach 13 października, 15 listopada i 20 grudnia 1880, każdym razem o godzinie 8 przed południem. Przy pierwszych dwóch terminach realność ta powyżej ceny szacunkowej, przy ostatnim także poniżej ceny szacunkowej zawsze najwięcej ofiarującemu pozbytą zostanie.

Cena wywołania 700 zł.

Zakład 70 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Trembowla dnia 4 sierpnia 1880.

(6582 3—3) **Edykt.**

L. 3836 C. k. sąd powiatowy w Trembowli czyni wiadomo, że w sprawie c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie przeciw Mikołajowi Sadowemu pto 500 zł. odbędzie się publiczna sprzedaż realności dłużnika w Hleszczawie pod Nk. 141 położonej, w dniach 13 października, 15 listopada i 20 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Przy pierwszych dwóch terminach realność ta powyżej ceny szacunkowej, przy ostatnim także poniżej ceny szacunkowej zawsze najwięcej ofiarującemu pozbytą zostanie.

Cena wywołania 900 zł.

Zakład 90 zł. aw.

Bliższe warunki przejrzeć można w tusąd. registraturze.

Z c. k. sądu powiatowego

Trembowla dnia 11 sierpnia 1880.

(6571 2—3) **Edykt.**

L. 20670. C. k. sąd powiatowy miej. del. cyw. w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia kwoty 659 zł. 57 ct. w. a. z pn. od Jana Rożka, c. k. uprz. galicyjskiemu zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie należącej się, odbędzie się w dniu 18 października, 30 października i 8 listopada 1880, każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym publiczna licytacya realności pod l. 11 w Batowicach położonej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 3800 zł.

Wadyum wynosi 380 zł.

Na obu terminach posiadłość poniżej ceny szacunkowej, nie będzie sprzedaną.

Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze.

Kraków dnia 30 sierpnia 1880.

(6603 2—3) **Edykt.**

L. 41797. C. k. sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę Michaliny Chołoniewskiej celem zaspokojenia sumy 735 zł. w. a. z pn dozwoloną została i na dniu 28 października 1880 w tutejszym sądzie w biurze Nr. 2 odbędzie się przymusowa licytacya trzech losów kredytowych z roku 1854 á 250 złr. Władysława hr. Humnickiego własnych, które na terminie tym za kurs tego rodzaju losów jaki w Gazecie Lwowskiej z dnia 27 października 1880 notowanym będzie lub wyżej takowego, za gotowe pieniądze sprzedane zostaną.

Lwów 18 września 1880.

(6564 2—3) **Edykt.**

L. 2513. C. k. sąd powiatowy w Rudkach czyni wiadomo, iż celem uzyskania kwoty 563 zł. 19 ct. z pn. na rzecz ogólnego rolniczo-kredytowego zakładu dla Galicyi i Bukowiny egzekucyjna licytacya realności pod Nr. 105/60 w Kupnowicach nowych położonej Georga Bechtloffa własnej na dniu 22 października, na dniu 22 listopada i na dniu 22 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cenę wywołania stanowi 1600 zł.

Wadyum 160 zł.

Realność ta tylko na trzecim terminie licytacyjnym także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Ekstrakt tabularny i bliższe warunki można przejrzeć w sądowej registraturze.

Rudki 29 sierpnia 1880.

(6572 2—3) **Edykt.**

L. 12967. C. k. sąd pow. miej. del. w Tarnopolu ogłasza, iż na zaspokojenie wierzytelności Józefa Budzińskiego 320 zł. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności l. 128 w Zagrobeli, dłużników Stanisława i Karoliny Dąbrowskich własnej dnia 27 października, 1 grudnia 1880 i 12 stycznia 1881 zawsze o godzinie 10 z rana przedsięwziętą będzie, i że realność ta na trzecim terminie nawet poniżej ceny szacunkowej kwotę 1295 zł. wynoszącej, pozbytą zostanie.

Wadyum wynosi 129 zł. 50. ct.

Resztę warunków powziąć można w tus. registraturze.

Tarnopol dnia 4 września 1880.

(6575 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 108. Poszukuje się jednego zdolnego dyetaryusza za miesięcznem wynagrodzeniem 20—25 zł.

Kompetenci zgłoszą się do naczelnictwa sądu powiatowego do 8 dni.

Kamionka str. 24 września 1880.

(6533 —3) **Edykt.**

L. 6920. C. k. sąd powiatowy w Jaśle dozwolił uchwałą z 15 grudnia 1879 l. 6890 ekstabulacyę na realności l. k. 178, 199 i 146 dla masy Jędrzeja Mikiewicza zaprenotowanej sumy 200 zł. m. k. z pn.

O czem niewiadomych spadkobierców Jędrzeja Mikiewicza zawiadamia a uchwałę ich kuratorowi Apolinaremu Przyłęckiemu w Jaśle doręcza, zaś mylny edykt w Nr. 217 l. 6409 cofa.

Jasło 22 września 1880.

(6537 2—3) **Edykt.**

L. 103 Podpisany komisarz konkursowy masy rozbiorowej Herscha Chajesa uwiadamia wierzycieli, że do wniesienia zarzutów przeciw projektowi podziału, który u podpisanego lub też u zawiadowcy masy Herscha Krissa przejrzanym lub w odpisie podjętym być może, termin do 24 września 1880, a wrazie wniesienia zarzutów do rozprawy nad takowemi i do ustanowienia podziału termin na dzień 1 października 1880 o godzinie 9 rano wyznaczył.

Kołomyja dnia 22 sierpnia 1880.

C. k. komisarz konkursowy.

Andrzejowski.

(6604 2—3) **Edykt.** L. 41.382.

Ces. król. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że Izak Barag i Lazar Dwores przeciw E. Reinerowi względnie tegoż spadkobiercom pod dn. 10 września 1880 do l. 41382 pozew wniósł o uznanie sumy wekslowej 1000 złr. w. a. z pn. w stanie biernym części dóbr Kumarówka na rzecz E. Reinera zaprenotowanej za umorzoną i o ekstabulacyę tej sumy z tychże dóbr.

Ponieważ E. Reiner względnie jego spadkobiercy z życia i miejsca pobytu są niewiadomi, c. k. sąd krajowy do zastępowania ich tutejszego adwokata Dra Gajewskiego kuratorem a adw. Dra Krówczyńskiego tegoż zastępcą mianował, z którymi niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywu się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiści stanęli, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzieli, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili, słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sami sobie przypiszą.

Lwów dnia 18 września 1880.

(6584 2—3) **Edykt.**

L. 39641. C. k. sąd krajowy we Lwowie odnośnie do swego edyktu z dnia 5go czerwca 1880 l. 13924 niniejszym wiadomo czyni, że rozpisane pomienionym edyktem na zaspokojenie wierzytelności austr. węgierskiego banku resztującej sumie 59239 zł. 1 ct. a. w. wraz z 6 proc. odsetkami od dnia 5 czerwca 1878 tudzież z 6 prc. odsetkami zwłoki od dnia zapadłości rat procentowych aż po dzień zapłaty obliczyć się mającemi, tudzież z kosztami 10 zł. 30 ct. i 61 zł. 23 ct. a. w. egzekucyjna licytacya należącej do dłużniczej masy spadkowej po Dawidzie Horowitz realności wraz z przybocznemi zabudowaniami pod l. $629^2/_4$ przy ulicy Sykstuskiej we Lwowie miasto, w pierwotnie wyznaczonych terminach na żądanie egzekucyę popierającego banku, pod warunkami, edyktem powyższym z dnia 5 czerwca 1880 do l. 13924 ogłoszonemi w dniu 18 listopada jako pierwszym terminie tudzież w dniu 22 grudnia 1880 jako drugim a w dniu 28 stycznia 1881 jako trzecim terminie w gmachu tutejszego sądu się odbędzie.

O czem strony, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie imieniem wysokiego skarbu państwa i poczty, tudzież wiadomych wierzycieli hipotecznych do rąk własnych, wierzycieli zaś, którzyby po dniu 8 maja 1879 prawo rzeczowe na realności sprzedać się mającej uzyskali, lub którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek bądź powodu w cale nie lub też w należytym czasie doręczoną być nie mogła, na ręce już ustanowionego w osobie adwokata Dra Waldmanna z substytucyą adwokata Dra Emila Byka kuratora, jako też edyktem niniejszym się zawiadamia. Lwów dnia 4 września 1880.

(6568 2—3) **Edykt.**

L. 8447. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu jako handlowy i wekslowy, wzywa każdego posiadacza zaginionego prima weksla z daty Przemyśl 19 lipca 1877 na 1000 złr. opiewającego za sześć miesięcy od daty płatnego, przez Izaaka Rubenfelda jako wystawiciela i remitenta, a przez Dra Maurycego Löwenthal i Fanny Löwenthal jako akceptantów podpisanego, by w mowie będący weksel w przeciągu dni 45 sądowi przedłożył, ile w razie przeciwnym po upływie tego terminu weksel za niebyły i nieobowiązujący będzie uważany.

Przemyśl 19 sierpnia 1880.

(6570 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 8113 C. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy w Tarnowie, podaje do wiadomości, iż dnia dzisiejszego wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Jakób Lichtblau“ fabryka mydła w Tarnowie.

Tarnów dnia 1 lipca 1880.

(6617) **Ogłoszenie.**

L 157. Komisya hipoteczna c. k. sądu powiatowego w Mielcu zawiadamia, że dochodzenia miejscowe mające na celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Dębicki, Hyki z kolonią Reichsheim w dniu 11 pazdziernika 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędach gminnych.

Mielec 25 września 1880.

(6610) **Obwieszczenie.**

L. 337. Komisya hipoteczna dla c. k. sądu powiatowego Borszczowskiego oznajmia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Słobódka Muszkatowiecka 13 października 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym Słobódki Muszkatowieckiej. Tarnopol dnia 25 września 1880.

(6611) **Ogłoszenie.**

L. 335. Komisya hipoteczna dla c. k. sądu powiatowego Borszczowskiego oznajmia że dochodzenia miejscowe, celem założenia kzięgi gruntowej w gminie katastralnej „Muszkatówka“ 25 października 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie gminnym Muszkatówki.

Tarnopol dnia 25 września 1880.

(6612) **Ogłoszenie**

L. 336. Komisya hipoteczna dla c. k. sądu powiatowego Borszczowskiego oznajmia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej „Strzałkowce“ 8 listopada 1880 rozpoczyna.

Bliższe szczegóły zawierają ogłoszenia w urzędzie hipotecznym Strzałkowiec.

Tarnopol dnia 25 września 1880.

(6597) **Edykt.**

L. 1781. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie uznał pełnoletnią Zofię Rąpała ze Szerzyn za głupkowatą, kuratorem został ustanowiony Jan Król ze Szerzyn.

Z c. k. sądu powiatowego

Brzostek dnia 21 czerwca 1880.

(6614 1—3) **Edykt.**

L. 2098. C. k. sąd powiatowy w Bochni podaje do wiadomości, że dnia 8 listopada 1880 o godzinie 11 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym licytacyjna sprzedaż realności l. k. 154 w Jodłówce wykazem hipotecznym tejże gminy objętej, Jana Barnasia własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w jednym terminie za jakąbądź cenę niżej ceny wywołania.

Cena wywołania wynosi 650 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Bochnia dnia 4 sierpnia 1880.

(6615 1—3) **Edykt.**

L. 2099. C. k. sąd powiatowy w Bochni wiadomo czyni, że dnia 8 listopada 1880 odbędzie się licytacyjna sprzedaż realności l. k. 39 w Jodłówce, w księdze gruntowej dla tej gminy wykazem hipotecznym 39 objętej, Jędrzeja Kicy własnej, na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego w jednym terminie za jakąbądź cenę niżej ceny szacunkowej.

Cena szacunkowa wynosi 550 złr.

Wadyum 55 zł.

Resztę warunków i wyciąg hipoteczny przejrzeć można w registraturze.

Bochnia dnia 4 sierpnia 1880.

(6623 1—3) L. 7852.

Sprostowanie edyktu.

Edykt tutejszosądowy z dnia 21 sierpnia 1880 l. 6954 umieszczony w numerach 205, 206 i 208 prostuje się w tym kierunku, że właściciel realności pod l. 691 w Komarnie położonej, sprzedać się mającej nazywa się Fedko Barylak nie zaś Fedko Bazylak.

C. k. sąd powiatowy.

Komarno dnia 25 września 1880.

(6593 1—3) **Edykt.**

L. 3096. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach przeprowadzi egzekucyjną publiczną sprzedaż, połowy realności pod l. k. 433 w Niepołomicach położonej własność tabularną Michała Sumary stanowiącej na zaspokojenie należytości Sarze Güsenbergowej 2go Blumenfeldowej w kwocie 50 złr. w. a. z pn. w jednym terminie licytacyjnym dnia 7go października 1880 o godzinie 10tej przed południem z tem nadmienieniem iż połowa tej realności na tym terminie nawet i niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena szacunkowa i wywołania wynosi 462 zł. 50 ct.

Wadyum zaś 46 zł. 25 ct.

Wykaz hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w tutejszosądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice 3 sierpnia 1880.

(6601 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 2322. Celem zaspokojenia wierzytelności wekslowej Hindy Gelles w kwocie 88 zł. w. a. rozpisuje sąd egzekucyjną sprzedaż realności pod l. k. 13 w Równi położonej, dłużnika Waska Leszkowiata własnej w dniu 6 października 1880 3 listopada 1880 i 1 grudnia 1880 zawsze o godzinie 10 rano tutaj w drodze publicznego przetargu odbyć się mającą.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa na kwotę 300 złr. wyprowadzona, zakład wynosi 30 zł.

Warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania rzeczonej realności mogą być przejrzane w tu-sądowej registraturze.

C. k. sąd powiatowy.

Ustrzyki 11 sierpnia 1880.

(6569 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8256. C. k. sąd obwodowy jako sąd handlowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że dnia dzisiejszego wpisana została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma: „S. Wolf“ fabryka mydła w Tarnowie.

Tarnów dnia 1 lipca 1880.

(6609 1—3) **Edykt.**

L. 11681. Samborski c. k. sąd obwodowy, uwiadamia niewiadomą z życia i miejsca pobytu panią Zuzannę ze Siemianowskich Polańską, że w myśl §. 270 i 276 ustawy cywilnej, celem zawiadowania majątkiem jej, postanowił dla tejże kuratorem adwokata Dr. Wołosiańskiego, zaś zastępcą tegoż adwokata Dra Budzynowskiego w Samborze zamieszkałych.

Sambor dnia 10 sierpnia 1880.

(6590 1—3) **Edykt.**

L. 3601. C. k. sąd powiatowy w Krynicy w sprawie egzekucyjnej Dyrekcyi Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Nikicie i Julii Galak tudzież Maryi i Antoniemu Pawełczak pto. 137 zł. 27 ct. ex maj. 150 zł. ustanawia dla niewiadomych z miejsca pobytu Nikity i Julii Galaków tudzież dla Maryi i Antoniego Pawełczaków kuratorem Dr. Bartmana w Krynicy, wzywając by o miejscu pobytu sądowi donieśli, pełnomocnika wskazali lub ustanowionemu kuratorowi informacyi udzielili, inaczej skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sami sobie przypisać będą musieli.

Krynica 22 września 1880.

(6592 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 8263. C. k. sąd powiatowy w Limanowy podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Edmunta Żochowskiego przeciw Bartłomiejowi Pytlowi i Karolowi Daniel, celem zaspokojenia pretensyi wywalczonej w kwocie 1500 zł. w. a. z pn. odbędzie się w tym sądzie publiczna sprzedaż przymusowa niehipotecznej realności pod l. k. 46 i 54 w Laskowy położonej Bartłomieja Pytla i Karola Daniela własnej protokołem z dnia 24 lutego i 24 maja 1874 zastawniczo opisanej, a następnie ocenionej pod następującemi warunkami

1. Do przedsięwzięcia tej sprzedaży wyznacza się trzy termina mianowicie: na dnie 25 października, 22 listopada i 13 grudnia 1880 każdym razem o godzinie 10 przed południem w gmachu sądowym.

2. Przy pierwszych dwóch terminach realności te każda osobna tylko wyżej, na trzecim zaś terminie także i za a nawet niżej ceny szacunkowej najwięcej ofiarującemu za gotową zapłatę sprzedane zostaną.

3. Za cenę wywołania tych realności ustanawia się cenę szacunkową tejże w kwocie 2850 w. a. dla realności pod l. 46, a w kwocie 2343 dla realności pod l. 54.

4. Chęć kupienia mający złożyć winien do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum $^1/_{10}$ część ceny szacunkowej w okrągłej sumie 285 zł. i 234 zł. w. a. gotówką, lub papierami wartościowemi prawnie bezpieczeństwo pupilarne dającemi, według ostatniego kursu jednakże nigdy wyżej ceny nominalnej obliczonemi.

5. Akt zastawnego opisania i ocenienia tej realności może być w tutejszym sądzie przejrzanym lub odpisanym a o wysokości podatków i ciężarów gruntowych można się przekonać w c. k. urzędzie podatkowym w Limanowy i w urzędzie gminnym w Laskowy.

Resztę warunków licytacyjnych w registraturze tutejszej przejrzeć lub od odpisać można.

O tem zawiadamia się obydwie strony, wierzycieli na realności tej ubezpieczonych, a tych, którymby niniejsza uchwała licytacyjna doręczoną nie została, lub którzyby dopiero po dniu 17 kwietnia i 19 czerwca 1874 prawo zastawu na realności tej uzyskali, przez kuratora w osobie c. k. notar. Franciszka Gossa w Limanowy ustanowionego.

C. k. sąd powiatowy.

Limanowa 15 września 1880.

(6596 1—3) **Edykt.**

L. 10462. C. k. sąd obwodowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sum 1360 zł., 3000 zł., 1250 zł. i 1400 zł z pn. na rzecz Wojciecha Rogalskiego odbędzie się dnia 22 października i 26 listopada 1880 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż 1/4 części dóbr Zbrzyś czyli Nadzbrzyś, dłużnika Wojciecha Banatowskiego własnych.

Cena wywołania, poniżej której realność ta na pierwszych dwóch terminach sprzedaną nie będzie, 27654 zł. $32^1/_2$ ct. w. a.

Wadyum 2765 zł. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu.

Dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Gasparskiego a w razie jego śmierci dla jego spadkobierców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, dalej dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego t. j. po 8 kwietnia 1880 prawo zastawu uzyskali, lub którymby uchwała względem dozwolenia licytacyi z jakiegokolwiek powodu doręczoną być niemogła ustanania się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratora ad actum p adw. Dr. Glogiera a p. adwokata Dr. Horowitza zastępcą tegoż.

Z rady c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol dnia 6 września 1880.

(6594 1—3) **Edykt.**

L. 3781. C. k. sąd powiatowy w Niepołomicach ogłasza, iż uchwałą c. k. sądu krajowego w Krakowie z dnia 21 sierpnia 1880 l. 19703 Stanisław Solarz włościanin w Woli Batorskiej za marnotrawcę uznanym i temuż Karol Mazur w Woli Batorskiej za kuratora przydanym został.

C. k. sąd powiatowy.

Niepołomice dnia 9 września 1880.

(6600 1—3) **Edykt.**

L. 5151. Wzywa się niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ferdynanda Firganka, aby do spadku po zmarłym w Starym-Sączu 21 maja 1880 stryju swoim Wawrzyńcu Firganku w ciągu roku od daty niniejszego edyktu w tutejszym sądzie się zgłosił, inaczej bowiem według § 131 ustawy z dnia 9 sierpnia 1854 l. 208 dz. u. p. się postąpi.

Z c. k. sądu powiatowego.

Stary-Sącz 12 września 1880.

(6613 1—3) **Edykt.**

L. 8805 C. k. sąd powiatowy miejsko del. w Samborze wzywa Franciszka Skrabę z Sambora, który w roku 1849 w pułku Marzucheli jako żołnierz w bitwie pod Nagy Scharlo brał udział i w bitwie tej zaginął bez wieści, by wciągu roku od dnia ogłoszenia edyktu niniejszego tem pewniej w sądzie tutej zym stanął, lub też w inny sposób dał sądowi tutejszemu wiadomość o sobie, gdyż inaczej sąd przystąpi do uznania go za zmarłego.

Sambor dnia 6 września 1880.

(6619 1—3) **Edykt.**

L. 4745. C. k. sąd powiatowy w Radomyślu podaje do publicznej wiadomości, że celem ściągnięcia wierzytelności dyrekcyi towarzystwa zaliczkowego w Dąbrowie w kwocie 230 zł. w. a. z pn. odbędzie się w dniach 14 października, 18 listopada i 16 grudnia 1880 o godzinie 10 przed południem przymusowa publiczna sprzedaż realności gruntowych pod l. 29 i 36 w Wampierzowie ciała tabularnego niestanowiących, dłużników solidarnych Józefa Kapinosa, Michała Kapinosa, Marcina Kapinosa i massy spadkowej Jana Kapinosa własnych.

Cena szacunkowa realności pod l. 29 u Wampierzowie wynosi 490 zł. wadyum 49 zł. cena szacunkowa zaś dwóch realności pod l. 36 w Wampierzowie wynosi 450 zł. i 570 zł. wadyum 45 zł. i 57 zł.

Protokół zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy

Radomyśl dnia 12 sierpnia 1880.

(6585 1—3) **Edykt.**

L. 36.925. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem zawiadamia, iż August i Maryanna Rusinkiewiczowi, tudzież Apolonia z Witkowskich Hukowa wnieśli przeciw Antoniemu Fontanie i Feliksowi Fontanie z życia i miejsca pobytu niewiadomym, względnie przeciw tychże z istnienia życia i miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom pod dniem 12 sierpnia 1880 l. 36.925 prośbę o uznanie prawa własności do połowy realności pod l. $285^4/_4$ we Lwowie położonej.

Ponieważ pozwani z życia i miejsca pobytu są nieznani, przeto c. k. sąd krajowy ustanowił do zastępowania na koszt i szkodę pozwanych, tutejszego adwokata Dr. Romanowskiego kuratorem, zaś adwok. Dra Zukotyńskiego jego zastępcą — doręczając temuż kuratorowi pozew; celem wniesienia obrony do dni 90.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanych, aby w należytym czasie osobiście zgłosili się, lub potrzebne dowody prawne ustanowionemu kuratorowi udzielili, lub innego zastępcę wybrali i sądowi oznajmili; słowem stosownych do obrony środków użyli, gdyż wynikające z zaniedbania skutki, sami sobie przypisać będą musieli.

Z c. k. sądu krajowego

Lwów dnia 28 sierpnia 1880

(6591 1—3) **Edykt.**

L. 3950. C. k. sąd powiatowy w Mościskach podaje do ogólnej wiadomości, że w sprawie p. Józefa Skibińskiego przeciw p. Antoniemu Szczepaniakowi o zapłatę 200 złr. w. a. z pn. odbędzie się tamże publiczna licytacya realności pod l. k. 6 w Radenicach położonej, dłużnikowi należącej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach a to: I dnia 26 października 1880, II dnia 14 grudnia 1880 i III dnia 25 stycznia 1881 każdym razem o godzinie 11 przed południem.

Cena wywołania 720 złr.

Zakład 72 zł.

Na pierwszych dwóch terminach zostanie realność ta tylko za lub wyżej ceny wywołania na trzecim terminie zaś także i niżej ceny sprzedaną.

Warunki licytacyi i protokół zastawniczego opisania można przejrzeć w registraturze sądowej.

Mościska dnia 28 czerwca 1880.

(6554 1—3) **Edikt.**

Zl. 6437. Von Seiten des k. k. Bezirksgerichtes in Szczerzec wird kundgemacht, daß Behufs Eintreibung der Forderung des Leib Rappaport von 100 fl. ö. W. sammt Nebengebühren in der h. g. Kanzlei am 20 Oktober, 24 November und 30 Dezember 1880 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags die exekutive, öffentliche Feilbiethung der sub Nro 110 in Siemianówka Lemberger Bezirkes gelegenen ut. Dom. Tom. I pag. 89 n. 2 haer den Schuldnern Michael Ciesla und Katarina Ciesla eigenthümlichen einen Tabularkörper bildenden Realität stattfinden wird

Den Ausrufungspreis bildet der Schätzungswerth 955 fl.

Das Vadium beträgt 95 fl 50 kr.

An ersten zwei Terminen wird die Realität nur über oder um den Schätzungswerth am dritten aber auch unter dem Schätzungswerth, jedoch nur um solchen Anbot, welcher allen auf obiger Realität lastenden Forderungen gleichkemmt veräußert werden

Sollte ein solcher Anbot nicht erzielt werden wird zur Festsetzung erleichternder Bedingungen ein Termin auf den 30 Dezember 1880 um 3 Uhr Nachmittags bestimmt

Für Hypothekargläubiger denen der Feilbiethungsbescheid nicht zugestellt werden könnte, oder welche ein Pfandrecht erst nach 27 Mai 1880 erwirkt haben wird ein Kurator in der Person des Filip Simon aus Szczerzec bestellt.

Die übrigen Feilbiethungsbedingungen, der Tabularextraktung der Schätzungsakt liegen zur Einsicht in hiergerichtlicher Registratur auf

Szczerzec am 9 August 1880.

Zl. 9021. (6543 1—3)

Kundmachung.

Es wird hiemit dem unbekannten Orts sich aufhaltenden Jakób Schwarz kungegeben, daß für ihn adw. Dr. Ringelheim in der exekutionssache des Jakob Ettinger gegen Serl Kuscher pto 257 fl 50 kr. sMG. zum Curator bestellt wurde.

Jakob Schwarz wird aufgefordert seinen Aufenthaltsort oder den Namen seinens Bevollmächtigten anher bekannt zu geben.

Tarnów am 15 Juli 1880.

(6620 1—3) **Edykt.**

L. 2719. W c. k. sądzie powiatowym w Sądowej-Wiszni oddędzie się celem wywalczenia kwoty 47 zł. 55ct. w. a. z pn. publiczna przymusowa sprzedaż realności pod lk. 165 w Sądowej-Wiszni położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużnika Teodora Dzingały własnej na rzecz Samuela Karpa w trzech terminach a to w dniu 20 października, 24 listopada i 29 grudnia 1880, zawsze o godzinie 10tej przed południem w tutejszym sądzie.

Cena wywołania 310 zł. wadyum 31 zł.

Bliższe warunki licytacyjne można w tusądowej registraturze przejrzeć.

Sądowa-Wisznia dnia 15 sierpnia 1880.

(6616 1—3) **Edykt.**

L. 690. C. k. sąd powiatowy podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy 20 zł. w. a. z pn. Samuelowi Frischerowi od nieletnich Szczepana, Antoniego i Jana Dąbków należacej się, odbędzie się w dniu 4 listopada 1880 o godzinie 10 z rana w gmachu sądowym publiczna licytacya $^3/_6$ części posiadłości pod nr. 57 w Trzebini (miasto) położonej wyk. hip. 157 ks. gr. dla gminy Trzebinia (miasto) objętej.

Posiadłość ta za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 37 zł. w. a.

Resztę warunków licytacyjnych, oraz akty zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Chrzanów dnia 31 maja 1880.

(6567 1—3) **Edykt.**

L. 20229. C. k. sąd krajowy podaje do wiadomości, że w dniu 16 listopada 1880 o godzinie 10 z rana, jako w jednym terminie odbędzie się przymusowa relicytacya realności pod Nr. 199 Dz. VIII. (Nr. 102. Gm. X) w Krakowie za pustkę uznanej przedtem do Leibla Trennera należącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa 250 zł. 50 ct. poniżej której i za jakąkolwiek cenę realność ta na powyższym terminie sprzedaną będzie.

Wadyum zaś wynosi 26 zł. w. a w gotowiznie lub papierach pupilarne bezpieczeństwo mających.

Resztę warunków relicytacyi, akt oszacowania i wykaz hipoteczny przejrzane być mogą w registraturze sądowej.

Kraków 9 września 1880.

(6595 1—3) **Edykt.**

L. 13297. C. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości interesowanych, że wskutek wniesionego przez F. Hirscha na dniu 23 września 1880 do l. 13297 przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu B. Weintraubowi pozwu wekslowego wraz z prośbą o nakaz zapłaty sumy 62 zł. 20 ct. w. a z pn. ustanowiono dla pozwanego p. Adw. Dra Bronisława Junoszę Gałeckiego kuratorem z substytucyą p. Adw. Dra Aloizego Malawskiego i temuż w imieniu nieobecnego pozwanego wydany na dniu dzisiejszym nakaz zapłaty doręczono.

Tarnów dnia 23 września 1880.

(6599 1—3) **Edykt.**

L. 9956. Jana Gusztę z Poździmirza uznano za marnotrawcę, kuratorem dlań ustanowiono Maksyma Szewczuka w Poździmirzu.

C. k. sąd powiatowy

Sokal dnia 6 września 1880.

(6608 1—3) **Ogłoszenie.**

L. 173. Wydział Tarnowskiej Izby adwokatów ogłasza niniejszem, stosownie do §. 21 ust. adw., że p. Dr. Wojciech Buś adwokat w Mielcu, tutejszemu Wydziałowi dnia 16 września 1880 doniósł, że swoją siedzibę adwokacką do Tarnowa przeniesie.

Tarnów dnia 23 września 1880.

(6598) **Edykt.**

L. 11370. C. k. sąd powiatowy w Buczaczu ogłasza, iż dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy katastralnej Przewłoka dnia 6 października b. r. rozpocznie i wzywa każdego, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania by się zgłosił i wszystko naprowadził, co do wyjaśnienia swych praw za stosowne uzna.

Buczacz dnia 24 września 1880.

(6622) **Ogłoszenie**

L. 789. Dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Moszczanica powiatu sądowego Cieszanowskiego rozpoczną się dnia 4go października 1880.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Cieszanów dnia 23 września 1880.

(6518 3—3) **Edykt.**

L 2151. C. k. sąd powiatowy w Sanoku oznajmia, że 29 września, 27 października i 30 listopada 1880 zawsze o godzinie 10 rano, odbędzie się w tym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności pod l. 5 w Srogowie dolnym Szczepana Dawida własnej, na rzecz Samuela Rennera, celem zaspokojenia pretensyi 87 zł. 50 ct. w. a. z przyn.

Cena wywołania wynosi 675 zł., a wadyum 68 zł. w. a.

Akt opisania i oszacowania, wyciąg tabularny i resztę warunków licytacyjnych można przeglądnąć w sądzie tutejszym.

Dla wierzycieli którymby rezolucya licytacyjna z jakiegokolwiek powodu doręczoną być nie mogła, lub którzyby dopiero po dniu 12 marca 1880 jako dniu wystawienia wyciągu hipotecznego na rzeczonej realności jakiekolwiek prawa zastawu uzyskali, ustanawia się kuratora w osobie pana adwokata Dr. Aleksandra Iskrzyckiego w Sanoku.

Sanok dnia 29 czerwca 1880.

Doniesienia prywatne.

Podziękowanie.

Wielm. A. Füllenbaumowi, Doktorowi Medycyny i Chirurgii, oraz **Wlm. Starwerowi** lekarzowi, w Jezierzanach zamieszkałym, składam publiczne podziękowanie za wykonaną szczęśliwie i z całą zręcznością operacyę raka na mej wardze, tak, że po upływie 2ch tygodni, mimo 69 lat mego życia, nie pozostało żadnego śladu i czuję się zupełnie zdrowym

W Jezierzanach d. 26 września 1880.

M. Grabowski

(6624) emeryt z Królestwa Polsk.

Nie powierzchowna tylko sumiennie i **radykalnie** przeprowadzona kuracya **chorób sifilitycznych,** jest jedyną rękojmia uchylenia najsmutniejszych następstw w przyszłości. **Takową** zapewnia na podstawie ścisłych badań i licznych doświadczeń swej piętnastoletniej praktyki **Specyalista do chorób sifilitycznych** i skórnych, prkt. lekarz medycyny, chirurgii i akuszeryi

J. KURPIEL

mieszkający przy ulicy Sobieskiego (nowa) licz. 12 pierwsze piętro, drzwi nr. 16. Ordynuje od 9tej do 1szej przed, od 2giej do 5tej po południu.

Rany, wrzody, wyrzuty skórne wszelkiego rodzaju, zakaźne i kataralne upławy u mężczyzn i kobiet, stryktury, zgubne skutki **samogwałtu,** jak osłabienia nerwowe, **impotencye,** nasieniotoki, inklinacye do suchot i t. d., tudzież bladaczkę i niektóre wypadki niepłodności — leczy bez **bolu** gruntownie i pod zaręczeniem najściślejszej **dyskrecyi.** Zamiejscowym udziela rady listownie i wysyła na żądanie lekarstwa w dyskrecyonalny sposób. (4562 25—?)

L. K. Schweicerówny mają zaszczyt zawiadomić P. T. Panie, że z dniem 1 październ. b. r. rozpoczynają

kurs nauki kroju,

i że zaopatrzyły swoją pracownię w świeży zapas najnowszych

materyj jesiennych.

Lwów, ulica Fredry **2**, albo Halicka **54.** (6621 1—5)

Dr. KARCZ

ulica Wałowa l. 3 we Lwowie,

leczy wszelkie choroby skórne: wyprysk, łuszcz, liszaje, pierzchnicę, liszaj żrący, strupień, świerzb, ospę, odrę itd. — wszelkiego rodzaju owrzodzenia zołzowe i kiłowe i ich skutki, tudzież skutki nadużycia.

Ordynuje codz. od 8—10 i 3—4.

Dla ubogich codziennie od 2 do 3 godz.

(Ewentualnie udziela rady listownie.)

(Poradnik **1** złr. **20** cnt. za egzemplarz.) (4561 26—?)

WINOGRONA z Föslau

kuracyjne

otrzymuje codziennie

świeże

i rozseła starannie opakowane

Karol Klimowicz

Wałowa l. 11. (6399 4—11)

Kawę surową.

czystą w smaku rozsyła, od 9 funtów począwszy, po cenie 5, 5 50 i 6 zł franco za przesłaniem lub pobraniem należytości **HENRYK ANDRESSEN w Hamburgu** Jägerstrasse 52 H (04 072) (6432 2 4)

CHINSKO-ROSSYJSKĄ HERBATĘ CZARNĄ I KWIATOWĄ

CZARNA Nr. I. ½ klo.	złr. 1.40
„ „ II. „ „	złr. 1.60
„ „ III. „ „	złr. 1.80
FAMILIJNA NAJLEPSZA	złr. 2.
SOUCHONG SANSINSKA	złr. 3.—
„ ASSAM	złr. 4.
„ NINGOHOW	złr. 5.—
WYSIEWKI Z TYCHŻE	złr. 1.20
„ Z KWIATEM	złr. 1.50

POLECA

Główny Skład

J. PADEWSKIEGO

we LWOWIE

RYNEK liczba 13.

MELANGE FAMILIJNA z kwiatem ½ k.	złr. 3.—
„ AROMATYCZNA „ „	złr. 4.—
„ CESARSKA „ „	złr. 5.—

ZE SKŁADU BRACI POPÓW W MOSKWIE

CZARNA 1 funt wagi rossyjskiej	złr. 2.80
„ PRZEDNIA 1 fnt. w. r.	złr. 3.20
„ LEPSZA 1 fnt. „	złr. 3.60
„ NAJLEPSZA 1 fnt.	złr. 4.—
„ AROMATYCZNA 1 fnt.	złr 4.60

Zamówienia z prowincyi załatwia odwrotną pocztą jak najstaranniej.

(5502 15—?)

Od lat 2 istniejące

Biuro umieszczeń

Justyny Jędrzejewskiej

w Krakowie

przy ulicy Brackiej 158,

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą, zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon narodowości polskiej, francuskiej, angielskiej i niemieckiej.

(Listy przyjmują się opłacone) (6191 2—12)

Lekcye języka francuskiego dla dzieci, które nie uczyły się jeszcze pisać ani czytać po polsku; lekcye będą zawsze za cenę 1 zł. 50 ct. miesięcznie, a dla dziewczynek, które już zaczęły pisać po polsku, lekcye będą według liczby uczennic, za cenę około 2 zł. miesięcznie. — W Rynku **l. 38** na II-giem piętrze. (65.1 4 5)

Poszukuje panienek na wikt i stancyę jedna pani francuska. Oprócz wszelkiej wygody, panienki miałyby lekcyę francuskiego języka i ciągłą konwersacyę. — Bliższa wiadomość pod adresem pani **M.** Rynek l. 3, na II piętrze, 1 drzwi. (6522 4—5)

Folwark **„Glinna“**

poleca ze swej pasieki

Miód

czystą patokę w słoikach po 30 centów.

Za próżny słoik zwraca się 5 ct

Do nabycia w własnej mleczarni, dom przechodni Wgo Ehrbera, dawniej Andriolego w Rynku. (6485 2—3)

LANGUE FRANÇAISE

4 degrès

depuis l' a, b, c, jusqu'à la littérature, pour les jeunes étudiants, les jeunes filles et les enfants de 10 ans

Leçons de litterature

Heures de conversation.

Se faire inscrire jusqu' au 1er octobre.

S'adresser à la Bibliothèque de **Mr. Richter,** place Maryacki **à Léopol.** (6453 3—3)

Dla Niedokrewnych nerwowych i osłabionych.

MALAGA

z chiną i żelazem

z powodu swego składu niezmiennego i bogatego zasobu pierwiastków działających, przewyższa wszelkie dotychczas znane preparata chiny i żelaza.

Przyjemnego smaku, nie sprawia nigdy zatwardzenia, wzbudza apetyt, działa z niezawodną skutecznością przeciw „zimnicy, gorączkom tyfoidalnym, w długim i mozolnym powrocie do zdrowia“ i wszelkim z niedostatku krwi pochodzącym chorobom. Z najlepszym skutkiem używają tego wina kobiety nerwowe i niedokrewne. Jest to nieoceniony środek toniczny i pokrzepiający.

Jedyny skład cennego tego leku u wynalazcy, aptekarza **Henryka Blumenfelda, we Lwowie.**

Cena 2 złr. 50 ct. w. a. (50?9 15—?)

Dzierżawa dóbr Zubrza, Sichów i Pasieki.

Celem wydzierżawienia dóbr Zubrzy, Sichowa i Pasiek w starostwie Lwowskim o jedną milę od miasta **Lwowa** położonych do gminy m. Lwowa należących, obejmujących do użytku dzierżawcy oddać się mających:

pól ornych około	677 morgów
łąk i sianożęć około	144 „
pastwisk około	20 „

niemniej wygodny i w zupełnie dobrym stanie znajdujący się dom mieszkalny; tudzież zabudowania gospodarskie i mieszkalne dla parobków w dostatecznej ilości i w stanie używalnym, wszelako z **wyłączeniem prawa propinacyi,** odbędzie się publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert **dnia 12 października 1880** o godzinie 11tej przed południem w biurze Depart. I. Magistratu, na podstawie następujących głównych warunków:

1. Dzierżawa dóbr tych trwać będzie **lat 12** po sobie następujących, począwszy od dnia zawartej umowy dzierżawnej.

2. Cena wywołania czynszu rocznego ustanawia się:

na pierwsze trzy lata w sumie	4.800 złr.
„ drugie trzechlecie „ „	5.280 „
„ trzecie „ „ „	5.760 „
„ czwarte i ostatnie trzechlecie w sumie	6.240 „

3. Czynsz dzierżawny roczny opłacać się winien w półrocznych ratach z góry; a tytułem kaucyi dzierżawnej złoży dzierżawca sumę 4.800 zł. w. a. na wszystkie lata dzierżawy bez obowiązku aukcyonowania tejże w ciągu dzierżawy.

4. Koszta asekuracyi wszystkich budynków w dobrach istniejących i dzierżawcy do użytku oddanych ponosić będzie dzierżawca, natomiast

5. Gmina miasta Lwowa uiszczać będzie wszystkie podatki gruntowe i domowe z dodatkami, jakie teraz są lub też w przyszłości byłyby nałożone.

6. Oferty będą: opieczętowane w wadya kwotę 624 zł. wynoszące zaopatrzone; zawierać dokładne oznaczenie przedmiotu licytacyi, podanie czynszu dzierżawnego rocznego stosownie do punktu 2go niniejszego ogłoszenia, i złożone do rąk szefa Departamentu I. najdalej **dnia 11go października do godziny 1szej z południa.**

Warunki szczegółowe licytacyi przejrzeć można w biurze Departamentu I Mag. w godzinach rannych urzędowych.

Magistrat król. stoł. miasta

We **Lwowie** dnia 31 sierpnia 1880.

L. 23551. (6437 3—3)

Wszelkie w zakres handlu kolonialnego i korzennego wchodzące towary,

WINA, OWOCE

i różne delikatesy

pierwszej jakości a najtaniej

poleca **handel**

St. Markiewicza

we Lwowie, w rynku l. 42.

Szczegółowe cenniki rozsyła **gratis** na żądanie; — przy odbiorze towarów **za złr. 50** naraz a za gotówkę, odsełka **franko** do ostatniej stacyi kolejowej. (5251 9—?)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII. Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do nabycia.**

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonują się bezzwłocznie po kursie dziennym, bez doliczenia prowizyi. (4560 26—?)

(11—?) **J. Neuhöfer** (5230)

c. k. nadworny optyk i mechanik we LWOWIE, ul. Karola Ludwika licz. 9 róg ulicy Sykstuskiej, poleca szanownej P. T. Publiczności swój bogato zaopatrzony i największy skład towarów, jako to:

Okulary i cwikiery rozmaitego fasonu z różnorodnemi szkłami od 1 zł. począwszy i wyżej.

Lornetki ręczne w oprawie rogowej, szyldkretowej, srebrnej, złotej, z perłowej macicy i słoniowej kości.

Lornety teatralne od 3 zł. i wyżej.

Binokle wojskowe od 16 zł i wyżej.

Dalekowidze od 2 zł. i wyżej.

Teleskopy, perspektywy myśliwskie.

Mikroskopy, lupy, szkła do czytania, kompasy i busole.

Barometry metalowe (Aneroidy) od 5 zł i wyżej.

Barometry rtęciowe od 4 zł. i wyż.

Termometry rozmaite od 30 ct. i wyżej.

Alkoholometry po 2.50 3.50 i 5 zł.

Sacharometry po 2.50 i 3.30

Areometry i manometry do kotłów parowych.

Taśmy miernicze, wagi wodne, piony, rajscajgi, calówki (Zolstöcke) i łańcuchy miernicze.

Aparaty rotacyjne, maszyny do elektryzowania, pudła stereoskopowe i obrazy, metronomy.

Instrumenta mechaniczne, geodezyjne, matematyczne i fizykalne w największym wyborze.

Naprawy we wspomnianych artykułach przyjmuje się i oblicza jak najtaniej.

Zamówienia z prowincyi uskutecznia się za zaliczką odwrotną pocztą. Każdy osobiście kupiony albo sprowadzony przedmiot odmienić można, jeśli nie odpowiedni, w ciągu dni 14.

J. Neuhöfer

c. k. nadworny optyk i mechanik we Lwowie

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul. Czarneckiego l. 12 dom Wernera.